



**W ŻYTOMIERZU POLACY
UCZCILI ŻOŁNIERZY
WYKŁĘTYCH**

s. 3



**ARTYŚCI Z POLSKI
ZWIEDZILI PODOLE**

s. 5



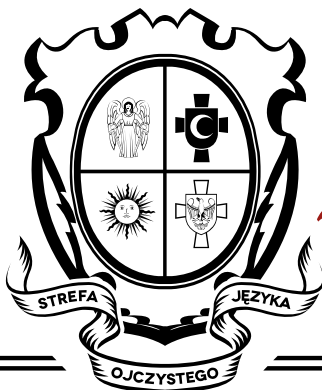
**W ZAMKU
W JAMPOLU
POWSTAŁO
MUZEUM**

s. 5

SŁOWO POLSKIE

WWW.SLOWOPOLSKIE.ORG

Marzec 2019 nr 3 (80)



IV Spotkania Chopinowskie w Winnicy

W dniach 1-3 marca odbył się coroczny festiwal muzyczny, zorganizowany przez Dziecięcą Szkołę Muzyczną nr 1 i organizację Centrum Rozwoju i Partnerstwa „Polonia” we współpracy z Fundacją „Braterstwo” i Konsulatem Generalnym RP w Winnicy.

Wydarzenie ma na celu popularyzację twórczości jednego z najwybitniejszych kompozytorów romantycznych, Fryderyka Chopina. W jego ramach odbywają się koncerty, występy wokalne, warsztaty, wykłady i spektakle.

Z inicjatywy Konsulatu Generalnego RP w Winnicy tegoroczny festiwal został poszerzony o twórczość wybitnego polskiego pianisty, kompozytora, a jednocześnie działacza politycznego i dyplomaty Ignacego Jana Paderewskiego, który urodził się w Kuryłówce, wsi w obwodzie winnickim.



W programie czwartej edycji festiwalu znalazł się performance muzyczno-literacki prezentujący sylwetki kompozytorów, w tym autentyczne fragmenty koncertów Paderewskiego

Rolę Paderewskiego w krzewieniu muzyki Chopinowskiej trudno przecenić. Podczas licznych występów za oceanem rozślawił imię polskiego kompozytora, był redaktorem naczelnym monumentalnej monografii pt. „Chopin. Dzieła wszystkie”, w sztuce kompozytor-

skiej zaś kontynuował styl romantyczny.

W programie czwartej edycji festiwalu znalazł się performance muzyczno-literacki prezentujący sylwetki kompozytorów, w tym autentyczne fragmenty koncertów Pa-

derewskiego. Zabrzmiały również utwory obydwu twórców w wykonaniu uczniów szkoły muzycznej, profesjonalnych muzyków oraz pianisty z Polski – Jakuba Cieśli. Po części muzycznej przedstawiciele Centrum Rozwoju i Partnerstwa „Polonia” recytowali wiersze po-

święcone kompozytorom. Wszyscy uczestnicy wydarzenia otrzymali od organizatorów zbiór utworów Ignacego Jana Paderewskiego zatytułowany „Pieśni polskie”.

Drugi dzień festiwalu rozpoczął się warsztatami muzycznymi pt. „Gramy utwory F. Chopina i I.J. Paderewskiego”. Poprowadził je polski pianista Piotr Kował, który przybliżył sposoby interpretacji dzieł obu mistrzów. Podkreślić należy, że warsztaty spotkały się z dużym zainteresowaniem i przekroczyły przewidziane ramy czasowe.

W ostatnim dniu festiwalu członkowie Centrum Rozwoju i Partnerstwa „Polonia” wzięli udział w wycieczce do miejsc upamiętniających I.J. Paderewskiego: Kuryłówki, Berdyczowa i Chmielnika.

Gośćmi festiwalu byli konsul generalny RP w Winnicy Damian Ciarciniński, przedstawiciele winnickiej placówki dyplomatycznej, członkowie i prezesi organizacji polskich, uczniowie polskich szkół sobotnio-niedzielnich, muzycy, działacze kultury oraz wielbiciele muzyki poważnej.

Słowo Polskie za: KG RP w Winnicy, CRIP Polonia

Osiem nowel na ósme Narodowe Czytanie

Wśród dzieł pisarzy wybranych jako lektura tegorocznego Narodowego Czytania znalazły się utwory Henryka Rzewuskiego ze Sławuty oraz Brunona Schulza z Drohobycza.

Prezydent Andrzej Duda z małżonką wybrali spośród ponad stu propozycji tytułów nadesłanych do Kancelarii Prezydenta osiem nowel, które będą lekturą Narodowego Czytania 2019.

Na liście znalazły się: „Dobra pani” Elizy Orzeszkowej, „Dym” Marii Konopnickiej, „Katarynka” Bolesława Prusa, „Mój ojciec wstępuje do strażaków” (ze zbioru: „Sanatorium pod Klepsydrą”) Brunona Schulza, „Orka” Władysława Reymonta, „Rozdziobią nas kruki, wrony...” Stefana Żeromskiego, „Sachem” Henryka Sienkiewicza i „Sawa” (ze zbioru: „Pamiętki Soplicy”) Henryka Rzewuskiego.



Henryk Rzewuski (z lewej) i Bruno Schulz

Jak podkreślił prezydent Andrzej Duda, to klasyka polskiej noweli. Agata Kornhauser-Duda dodała zaś, że utwory reprezentują różne epoki i style – od romantyzmu po dwudziestolecie międzywojenne – ale łączy je to, co najważniejsze: są na trwałe wpisane w historię polskiej literatury.

Dwóch autorów wybranych dzieł urodziło się i działało na terenie dzisiejszej Ukrainy. Jeden z nich to Henryk Rzewuski, ps. Jarosz Bejła. Przyszedł na świat 3 maja 1791 w Sławucie na Wołyniu, zmarł 28 lutego 1866 w Cudnowie, też na Wołyniu. Pochodził z polskiej rodziny magnackiej, był

synem Adama Wawrzyńca Rzewuskiego herbu Krzywda, pisarza politycznego i posła, prawnikiem Wacława Rzewuskiego, hetmana wielkiego koronnego, który w latach 1767-1773 zesłany został przez posła rosyjskiego Nikołaja Repnina do Kaługi. Był bratem Karoliny Sobańskiej, Eweliny Hańskiej, żony Honoriusza Balzaka, oraz Adama Rzewuskiego, generała rosyjskiego. Ożenił się z Julią Grocholską herbu Syrokomla.

W młodości służył w wojsku Księstwa Warszawskiego. Wiele podróżował, m.in. w roku 1825 na Krym razem z Adamem Mickiewiczem. Jest twórcą tzw. gawędy szlacheckiej, którą zapoczątkował dziełem „Pamiętki Pana Seweryna Soplicy, cześnika parnawskiego”. To zbiór 25 opowiadań z życia starszylacheckiego, odznaczający się oryginalnością pomysłu, doskonałym wczuciem się w atmosferę trady-

cji i humorem. Pod wpływem tego utworu Mickiewicz napisał „Pana Tadeusza”, czarowi pamiętników uległ także Henryk Sienkiewicz.

Drugi to Bruno Schulz. Urodził się 12 lipca 1892 w Drohobyczu, tam też zmarł 19 listopada 1942 roku, zastrzelony na ulicy przez gestapowca. Pochodził z rodziny żydowskiej. Zajmował się pisarstwem, grafiką, malarstwem, rysunkiem i krytyką literacką. Jest autorem dwóch zbiorów opowiadań, które zapewniły mu trwałe miejsce w dziejach światowej literatury: „Sklepów cynamonowych” i „Sanatorium pod Klepsydrą”. Jego prozę wymienia się jednym tchem obok utworów Franza Kafki, Roberta Musila, Rainera Marii Rilkego. Odwołuje się do podświadomości człowieka, operuje językiem mitów i symboli.

Słowo Polskie za: prezydent.pl, Wikipedia



Turczynow: obrona rodziny ma się stać priorytetem polityki państwa

„13 tysięcy Ukraińców zginęło w wyniku trwającego od 2014 roku konfliktu zbrojnego z Rosją” – oświadczył 1 marca sekretarz Rady Bezpieczeństwa Narodowego i Obrony Ukrainy Oleksandr Turczynow.

Jednak jego zdaniem o wiele bardziej niepokojącym sygnałem wyludniania się Ukrainy jest kryzys demograficzny oraz migracja, która pozbawia kraj siły roboczej, i przytoczył dane, według których w 2018 roku na Ukrainie urodziło się o 7 proc. mniej dzieci niż w poprzednim. „W rankingach państw o najszybszym spadku liczby ludności w wieku produkcyjnym Ukraina zajmuje pierwsze miejsce, a według wskaźników starzenia się społeczeństwa 29. miejsce na świecie” – podkreślił polityk. Zjawisko to – jak twierdzi Turczynow – zagraża bezpieczeństwu narodowemu. Dlatego „rozwój i obrona instytucji rodziny powinny stać się priorytetem polityki państwowej i głównym elementem strategii bezpieczeństwa narodowego Ukrainy” – zaznaczył.

Według Państwowej Służby Statystyki Ukrainy 1 stycznia 2019 roku liczba ludności wynosiła ponad 42,1 mln.



„Spirit of Ostra Brama” odbył swój ostatni lot

10 marca osobisty samolot gen. Kazimierza Sosnkowskiego został przetransportowany z kanadyjskiego miasta Winnipeg do Wrocławia na pokładzie An-124 Ruslan, największego seryjnie produkowanego samolotu transportowego. Jest to dar Ministerstwa Obrony Kanady dla Polski.

Dakota DC-3 „Spirit of Ostra Brama” służyła w czasie wojny w 511 Dywizjonie RAF. Samolot był używany przez naczelnego wodza Polskich Sił Zbrojnych (1943-1944) gen. Sosnkowskiego w jego lotach inspekcyjnych. Jego nazwa pochodzi od kryptonimu operacji „Ostra Brama” z 1944 roku przeprowadzonej przez AK w ramach akcji „Burza”, mającej doprowadzić do samodzielnego oswobodzenia Wilna z rąk niemieckiego okupanta. Samolot latał z oznaczeniem RAF i polską szachownicą na kadłubie.

Po wojnie maszynę kupiły kanadyjskie linie lotnicze i po przeróbkach wykorzystywały do obsługi lotów pasażerskich. Po wycofaniu

z eksploatacji trafiła jako eksponat do Królewskiego Muzeum Lotnictwa. To co zostało z samolotu – kadłub, stateczniki, golenie podwozia i zewnętrzne części skrzydeł – przetransportowano do Wrocławia, a następnie przewieziono na trzech lawetach do Warszawy. Samolot znajduje się obecnie w siedzibie Muzeum Wojska Polskiego. Na razie nie wiadomo, kiedy zostanie udostępniony zwiedzającym.

Język ukraiński w sieci

Euronetu w Polsce

Oprócz polskiego, angielskiego i niemieckiego od marca tego roku wszystkie bankomaty i wpłato-bankomaty należące do sieci Euronet w Polsce będą oferowały interfejs użytkownika w języku ukraińskim. Euronet zdecydował się na ten krok w związku z dużą liczbą migrantów zarobkowych z Ukrainy. Według różnych źródeł może ich być od 1 do 2 mln, co stanowi łakomy kąsek dla instytucji finansowych. Obsługę po ukraińsku w kanałach elektronicznych prowadzi już m.in. wiele banków detalicznych.

Euronet dysponuje siecią ponad 7,6 tys. bankomatów i wpłato-bankomatów w całej Polsce.

Należy zauważyć, że obsługa w języku ukraińskim jest dostępna również w biletomatatach transportu miejskiego w Warszawie, Poznaniu, Łodzi, Lublinie i we Wrocławiu.



Sąd Konstytucyjny Ukrainy: karanie urzędników za nielegalne dochody niekonstytucyjne

O zbadanie przepisów kodeksu karnego dotyczących karania za nielegalne wzbogacenie się poprosiła w grudniu 2017 roku grupa 59 deputowanych. „Są wśród nich osoby objęte sprawami prowadzonymi na podstawie tych przepisów” – czytamy na portalu Ukraińska Prawda.

Sąd stwierdził, że ustawa w tej sprawie jest nieprecyzyjna i podważa m.in. zasadę domniemania niewinności.

Narodowe Biuro Antykorupcyjne Ukrainy oświadczyło, że decyzja SK otwiera przed urzędnikami możliwość nadużyć i zapewnia pobłażliwość dla przestępstw związanych z korupcją. Poinformowało jednocześnie, że prowadzi 65 śledztw w sprawie nielegalnego wzbogacenia się na ogólną sumę ponad 0,5 mld hrywien. Według Biura stanowisko Sądu Konstytucyjnego jest sprzeczne ze zobowiązaniami Ukrainy wobec Międzynarodowego Funduszu Walutowego oraz Unii Europejskiej, a Centrum Przeciwdziałania Korupcji ostrzegło, że kolejna transza od MFW może zostać wstrzymana.

Przepisy o karaniu urzędników za nielegalne wzbogacenie się obowiązywały od 2015 roku.

Prezydent Petro Poroszenko zapowiedział skierowanie do Rady Najwyższej nowego projektu ustawy o odpowiedzialności za nielegalne dochody.



Hromada hulajpolska chce sprowadzić prochy Nestora Machny

Wskutek reformy decentralizacyjnej nowo powstałe zjednoczone hromady starają się szukać różnych źródeł zwiększenia dochodów swoich budżetów. Jednym z nich jest turystyka, której rozwój pozwala przyciągnąć inwestorów, mieszkańcom zaś rozkręcić lokalny biznes. Hromada hulajpolska (obwód zaporoski) też postawiła na turystykę. Do wzbudzenia zainteresowania potencjalnych przybyszów zamierza wykorzystać popularność swojego krajana Nestora Iwanowicza Machny (1888-1934). Ten anarchista i rewolucjonista, przywódca Rewolucyjnej Powstańczej Armii Ukrainy oraz ruchu powstańczego w latach 1918-1921, taktik wojskowy, który już z życia stał się wśród mieszkańców Ukrainy legendą, może się stać miejscową atrakcją. Do tego jednak potrzebne jest sprowadzenie jego prochów. Został bowiem pochowany na cmentarzu Père Lachaise w Paryżu.

O planach lokalnych władz przewiezienia doczesnych szczątków Machny z Francji na Ukrainę poinformował szef Hulajpolskiej Administracji Rejonowej Oleksander Iszczenko. „Wszystkie dokumenty z naszej strony są już gotowe. Mamy oświadczenie krewnego Nestora Machny w sprawie powrotu prochów jego wujka do ojczyzny”. Jeżeli uda się te plany zrealizować, sprowadzone szczątki zostaną umieszczone w muzeum na terenie obwodu zaporoskiego.

Przeciwko wywiezieniu prochów Nestora Machny z Francji opowiada się jednak miejscowa diaspora ukraińska.

Hulajpolska hromada aktywnie przygotowuje się do promowania turystyki w oparciu o postać twórcy machnowszczyzny. Planowane jest opracowanie szlaków turystycznych, „machnowskich wysp” i wiosek tematycznych. Trwa poszukiwanie pieniędzy na realizację tego pomysłu.



Prezydenci Ukrainy, Polski i Litwy w siedzibie LITPOLUKRBRIG

Andrzej Duda, Dalia Grybauskaitė i Petro Poroszenko odwiedzili żoł-

nierzy w siedzibie Wielonarodowej Brygady Litewsko-Polsko-Ukraińskiej im. Wielkiego Hetmana Konstantego Ostrogskiego w Lublinie. Po ceremonii powitania ich przez dowódców LITPOLUKRBRIG odbyły się rozmowy trójstronne delegacji Rzeczypospolitej Polskiej, Republiki Litewskiej oraz Ukrainy pod przewodnictwem trojga prezydentów. Głowy państw rozmawiały m.in. o obecnej sytuacji na Ukrainie.

Wielonarodowa Brygada Litewsko-Polsko-Ukraińska LITPOL-UKRBRIG osiągnęła gotowość bojową w grudniu 2016 roku. W październiku ubiegłego roku otrzymała sztandar oraz imię hetmana Konstantego Ostrogskiego. Dowództwo brygady i polska część batalionu dowodzenia znajdują się w Lublinie, a pozostałe pododdziały brygady pozostają w dotychczasowych miejscach stałej dyslokacji, na terytorium swoich państw. Mogą być podporządkowane dowódcy LITPOL-UKRBRIG na czas ćwiczeń i operacji.



Prawie 450 towarów w obwodzie winnickim ma certyfikat umożliwiający sprzedaż do UE

Od początku stycznia do połowy lutego winnicki Urząd Celny wydał 447 certyfikatów umożliwiających przedsiębiorcom z obwodu winnickiego sprzedaż towarów na rynkach Unii Europejskiej. O 100 proc. więcej w porównaniu z analogicznym okresem roku ubiegłego. Ten wzrost świadczy o zwiększeniu obrotów eksportowych przedsiębiorstw z obwodu winnickiego.

Na pierwszym miejscu wśród krajów, które staną się beneficjentami ukraińskiego eksportu, są Polska, Niemcy i Austria. Na dalszych znalazły się Belgia i Rumunia. Winnicy przedsiębiorcy będą eksportować przede wszystkim wyroby z drobiu, cukier, koncentrat jabłkowy, świeże jabłka oraz olej sojowy.

Certyfikat EUR.1 otrzymują przedsiębiorcy na potwierdzenie ukraińskiego pochodzenia towarów, przy stosowaniu preferencyjnych warunków cła. Urząd Celny jest zobowiązany do wydania go w terminie nie przekraczającym 8 godzin roboczych od chwili zgłoszenia.



Szef Rady Europejskiej przemówił w Radzie Najwyższej po ukraińsku

Donald Tusk przybył na Ukrainę w piątą rocznicę masakry na Majdanie. Występując 19 lutego w par-

lamencie, wygłosił przemówienie w języku ukraińskim. Przypomniał w nim słowa papieża Jana Pawła II, który na początku polskiej drogi do zjednoczonej Europy, powiedział światu: „Nie ma sprawiedliwej Europy bez niepodległej Polski”. Odnosząc się do tej wypowiedzi, szef Rady Europejskiej stwierdził, że „nie ma sprawiedliwej Europy bez niepodległej Ukrainy. Że nie ma bezpiecznej Europy bez bezpiecznej Ukrainy. Mówiąc najprościej: nie ma Europy bez Ukrainy!”.

W ocenie Tuska jedynie ten, „kto jest solidarny z Ukrainą, ma prawo nazywać się Europejczykiem. Kto jest gotów sprzedać Ukrainę, sprzedaje przyszłość Europy”.

Zapewnił jednocześnie, że Ukraińcy mogą liczyć na solidarność Europy. „Mogę powtórzyć, że Europa nigdy nie uzna rosyjskiej aneksji Krymu i nie zrezygnuje z sankcji, dopóki Rosja nie wypełni swoich zobowiązań” – powiedział.

W ramach wizyty Donald Tusk odwiedził także Lwów oraz spotkał się z prezydentem Ukrainy i premierem.



Na Górnym Śląsku powstanie Konsulat Honorowy Ukrainy

29 marca odbędzie się uroczyste otwarcie nowego konsulatu ukraińskiego, poinformował konsul honorowy Ukrainy w Polsce Jarosław Wiczorek. Placówka będzie się mieściła w Katowicach przy ul. Kopernika 4/4. Jak zauważył Wiczorek, „rozpoczęcie działalności Honorowego Konsulatu Ukrainy w Katowicach jest zaszczytem dla Górnego Śląska i z pewnością przyczyni się pozytywnie do umocnienia integracji i współpracy społeczno-gospodarczej”.

Konsulat w Katowicach będzie kolejną placówką dyplomatyczną Ukrainy w Polsce po Warszawie, Szczecinie, Gdańsku, Bydgoszczy, Poznaniu, Zielonej Górze, Wrocławiu, Lublinie, Chełmie, Rzeszowie, Przemysłu i Krakowie.

Konsulowie honorowi w odróżnieniu od zawodowych nie pobierają wynagrodzenia za pracę. Bywa, że sami utrzymują urząd konsularny i jego pracowników.

V Uczniowska Olimpiada Literatury i Języka Polskiego zakończona

Finał olimpiady organizowanej przez Ministerstwo Oświaty i Nauki Ukrainy odbył się w dniach 18-20 marca w Rówieńskim Liceum Naukowym. Wzięło w nim udział 37 uczniów z całej Ukrainy. Zwycięzcami zostali: Dymitr Boryszkiewicz (klasa XI, Szkoła Specjalistyczna nr 15 I-III stopnia w Równem, Olesia Pasięka (klasa X, Liceum nr 2 Kałuskiej Rady Miejskiej, obwód iwanofrankowski), Helena Kurnicka (klasa IX, Szkoła Średnia nr 10 im. św. Marii Magdaleny we Lwowie).



Uczniowie Polskiej Szkoły Sobotnio-Niedzielnej im. I. J. Paderewskiego przybliżyli widzom historię Żołnierzy Wyklętych

W Żytomierzu Polacy uczcili Żołnierzy Wyklętych

3 marca w katedrze pw. św. Zofii odbyły się uroczystości poświęcone Narodowemu Dniu Pamięci Żołnierzy Wyklętych, zorganizowane przez Żytomierski Obwodowy Związek Polaków na Ukrainie.

Obchody rozpoczęły się od mszy świętej w intencji bohaterów polskiego powojennego podziemia niepodległościowego i antykomunistycznego, którą celebrował ją kapelan ks. Ryszard Karapuda TChr. Słowo pasterskie do wiernych skierował proboszcz katedry ks. Witalij Bieszskury. Wyraził wdzięczność za trud wkładany przez Żytomierski Obwodowy ZPU w przywracanie pamięci historycznej oraz w wychowanie młodzieży.

Uczniowie Polskiej Szkoły Sobotnio-Niedzielnej im. I.J. Paderewskiego działającej przy Żytomierskim Obwodowym Związku Polaków na Ukrainie zaprezentowali

okolicznościową akademię. Swoimi wystąpieniami przybliżyli widzom historię Żołnierzy Wyklętych. Teatr Lalek ModernPol pod kierownictwem Wiktorii Zubarewej wykonał inscenizację o rotmistrzu Witoldzie Pileckim. Młodzież z zespołu Koroliski tańcem z zapalonymi zniczkami wyraziła ból tragedii ofiar. Hołd bohaterom złożyły Natalia Zubarewa oraz zespół wokalny Misericordia. Akademię poprowadziła dr Wiktorja Wachowska.

Na zakończenie Wiktorja Laskowska-Szczur przypomniała sylwetkę niezłomnego żytomierzanina płk. Franciszka Niepokólczyckiego. Franciszek Niepokólczycki urodził

się 14 października 1911 roku w Żytomierzu, był uczestnikiem wojny polsko-bolszewickiej i kampanii wrzesniowej, pułkownikiem saperów Wojska Polskiego, żołnierzem Armii Krajowej i powojennego podziemia antykomunistycznego, prezesem WiN (Wolność i Niezawisłość), więźniem politycznym w okresie stalinowskim, kawalerem Orderu Orła Białego. Zmarł w Warszawie 11 czerwca 1974 roku. – Dzisiaj składamy hołd bohaterom powstania antykomunistycznego i upowszechniamy znajomość tego ważnego rozdziału najnowszej historii Polski. Cześć i chwała bohaterom! – dodała prezes Laskowska-Szczur.

Po akademii młodzież wraz z gośćmi udała się pod pomnik św. Jana Pawła II, gdzie zapalono biało-czerwone znicze.

Wiktorja Laskowska-Szczur

Dzień Pamięci Żołnierzy Wyklętych jest obchodzony w Polsce 1 marca. Żołnierze ci po zakończeniu II wojny światowej nie złożyli broni i, pozostając w konspiracji, stawili czynny opór sowyetyzacji Polski i podporządkowaniu jej ZSRS. Ich walka trwała od 1944 do 1963 roku. Za przeciwstawienie się komunistycznemu reżimowi zostali „wyklęci”, wyjęci spod prawa. Walcząc z siłami nowego agresora, musieli zmierzyć się z wymierzoną w nich propagandą Polski Ludowej, która przedstawiała ich jako przestępców, wrogów państwa polskiego, nazywała ich „bandami reakcyjnego podziemia”. Szacuje się, że przez wszystkie organizacje i grupy konspiracyjne przewinęło się 120-180 tys. żołnierzy podziemia niepodległościowego, z czego w latach 1945-1956 – według ciągle niepełnych danych – z rąk polskich i sowiec-



kich komunistów zginęło 8,6 tys., 5 tys. skazano na karę śmierci (ponad połowę kar wykonano), w obozach i więzieniach śmierć poniosło ponad 20 tys.

Przez lata niezłomni bohaterowie byli usuwani z historii. Proces przywracania im publicznej pamięci oficjalnie rozpoczął Lech Wa-

łęsa, kontynuował Lech Kaczyński. To z jego inicjatywy ustanowiono święto upamiętniające żołnierzy podziemia antykomunistycznego, obchodzone od 2011 roku. Jego data – 1 marca – upamiętnia wyrok śmierci wykonany tego dnia w 1951 roku na kierownictwie IV Komendy WiN.

Ukraina otrzyma ponad milion euro na odbudowę obserwatorium

Projekt „Adaptacja dawnego obserwatorium na górze Pop Iwan na potrzeby centrum szkoleniowego górskiego pogotowia ratunkowego” zostanie dofinansowany ze środków Programu Współpracy Transgranicznej Unii Europejskiej Polska-Białoruś-Ukraina 2014-2020.

Odpowiednią umowę grantową podpisały 22 lutego w Jaremczy polskie Ministerstwo Inwestycji i Rozwoju oraz Podkarpacki Uniwersytet Narodowy im. Wasyla Stefanyka. Grant w wysokości 1 milion 53 tys. euro zostanie przeznaczony na rekonstrukcję i adaptację dawnego obserwatorium astronomiczno-meteorologicznego na górze Pop Iwan (leżącej w paśmie Czarnohory w Karpatach) na potrzeby ośrodka szkoleniowego górskich służb ratowniczych, jako całorocznej stacji ratunkowej.

Projekt ma na celu budowanie ścisłej współpracy polskich i ukraińskich służb ratowniczych służącej poprawie bezpieczeństwa turystyki górskiej oraz podniesieniu kwalifikacji personelu odpowiedzialnego za akcje ratownicze. W jego ramach zostaną zorganizowane wspólne polsko-ukraińskie szkolenia dla ratowników górskich oraz stworzona platforma usług elektronicznych pozwalająca na wymianę doświadczeń, informowanie turystów o niebezpieczeństwie, a także prognozie pogody.

Podpisanie umowy odbyło się podczas posiedzenia przedstawicieli Podkarpackiego Uniwersytetu Narodowego i Uniwersytetu Warszawskiego, miejscowych władz państwowych i samorządów lokalnych oraz instytucji projektowych poświęconego kontynuacji prac na rzecz odnowienia obserwatorium astronomiczno-meteorologicznego na górze Pop Iwan i stworzenia tam międzynarodowego centrum naukowego. W efekcie miałyby powstać obiekt

łączy centrum naukowo-badawcze z bazą szkoleniową przygotowującą ratowników górskich.

Partnerami w tym projekcie są PUN, UW, Państwowa Służba Ratownicza Ukrainy w obwodzie iwanofrankińskim oraz Bieszczadzkie Pogotowie Ratunkowe w Sanoku (Polska). Umożliwi on instalację nowoczesnego sprzętu meteorologicznego i ratowniczego dla ukraińskich i polskich oddziałów poszukiwawczo-ratowniczych oraz przeprowadzenie wspólnych szkoleń. Część środków zostanie wydana na remont i wyposażenie pomieszczeń w ramach zadań projektu.

Jak powiedział rektor PUN Ihor Cependa: „Zapowiada się ambitny projekt, w którym około 50 proc. dotacji zostanie przeznaczony na renowację i adaptację budynków obserwatorium na potrzeby służb ratowniczych i centrum badawczego. To projekt dwuletni, więc priorytetem będzie instalacja nowoczesnego sprzętu meteorologicznego”.

Na chwilę obecną Ukraina bierze udział w czterech programach współpracy przygranicznej z ogólnym budżetem 360 mln USD.

Program Współpracy Transgranicznej Polska-Białoruś-Ukraina wspiera transgraniczne procesy rozwojowe na pograniczu Polski, Białorusi i Ukrainy poprzez współfinansowanie różnych projektów przyczyniających się do poprawy jakości życia mieszkańców wschodniej Polski oraz zachodniej Ukrainy i Białorusi. Pod względem budżetu Program jest największym programem transgranicznym na lądowych granicach Unii Europejskiej. Granty o łącznej wartości ponad 170 mln euro dofinansują projekty z zakresu ochrony i promocji przygranicznego dziedzictwa kulturowego i przyrodniczego, infrastruktury, służby zdrowia i usług społecznych.

Irena Rudnicka za: Podkarpacki Uniwersytet Narodowy im. Wasyla Stefanyka, www.pbu2020.eu



Konkursy dla słuchaczy Sobotnich Kółek Twórczych

W lutym w Domu Polskim w Żytomierzu zorganizowano: grę sprawdzającą wiedzę historyczną pt. „Polonista-Intelektualista” oraz konkurs „Mister Domu Polskiego 2019”.

Od 2013 roku Dom Polski realizuje projekt edukacyjny Sobotnie Kółka Twórcze dla dzieci. W jego ramach odbywają się zajęcia z języka polskiego, warsztaty muzyczne i plastyczne. W roku szkolnym 2018/2019 w zajęciach tych wzięło udział około 150 uczniów klas I-IX.

Ważnym elementem działalności Kółek są rozmaite konkursy: wiedzy, rozrywkowe, plastyczne, podczas których uczniowie mają znakomitą możliwość zaprezentowania swoich umiejętności językowych, poziomu wiedzy o polskiej historii i kulturze oraz posiadanych talentach. Ponadto są one dobrą motywacją do dalszego doskonalenia i rozwoju osobistego.

W lutym w Domu Polskim zorganizowano dwa konkursy: dla uczniów klas starszych grę „Polonista-Intelektualista” oraz konkurs „Mister Domu Polskiego 2019”. Gra „Polonista-Intelektualista” przeznaczona dla starszych uczniów sprawdzała ich poziom znajomości historii Polski, najważniejszych wydarzeń



Konkursy organizowane w Domu Polskim umożliwiają uczniom zaprezentowanie swoich umiejętności, wiedzy oraz posiadanych talentów

i postaci historycznych. Trzeba się było np. wykazać wiedzą z zakresu „Ogniem i mieczem” Henryka Sienkiewicza. Nie zabrakło sprawdzianu znajomości języka polskiego. Uczniowie dobrze poradzi sobie z zadaniami konkursowymi.

Wielką popularnością cieszy się organizowany od trzech lat konkurs dla chłopców „Mister Domu Polskiego”. W tym roku wzięło w nim udział 14 osób w wieku 8-14 lat.

Najpierw była prezentacja: każdy opowiedział w języku polskim o sobie i swojej rodzinie, o szkole i ulubionych przedmiotach, o swoich zainteresowaniach i sukcesach. Następnie uczestnicy recytowali polską poezję: wiersze Adama Mickiewicza, Juliusza Słowackiego, Jana Brzechwy, Juliana Tuwima. W konkurencji „Mój talent” grali na gitarze, śpiewali w języku polskim, demonstrowali zdolności sportowe,

a nawet tańczyli. Ostatecznie tytuł Mister Domu Polskiego 2019 otrzymali Nikita Łoński (11 lat), Elias Borymski (9 lat), Aleksander Nagorny (13 lat) i Kiril Terentiuk (12 lat).

Nie mniej popularny wśród dzieci jest konkurs „Miss Polska Wiosna”. W tym roku do udziału w nim zgłosiło się 26 dziewczyn, które rywalizowały w dwóch kategoriach wiekowych: młodszej (6-9 lat)

i starszej (10-13 lat). Zebrani w sali liczni widzowie – rodzice, dziadkowie i rodzeństwo, aktywnie kibicowali swoim córeczkom i wnuczkom. Uczestniczki bardzo odpowiedzialnie podeszły do konkursu, przygotowując piękne sukienki i fryzury. Najwięcej emocji wzbudziła prezentacja talentów uczestniczek, które tańczyły, śpiewały polskie piosenki, grały na instrumentach, demonstrowały prace plastyczne, recytowały poezję polską.

Rywalizacja między uczestniczkami jest zawsze zacięta. W tym roku w kategorii młodszej tytuł Miss Polska Wiosna 2019 otrzymała Złata Liwańska (7 lat), w starszej bezkonkurencyjna była Anna Obodzińska (11 lat). Wyłoniono także Wicemiss Polska Wiosna 2019. Tytuł ten przypadł: Annie Bagińskiej (11 lat), Anastazji Antoniewskiej (13 lat), Marii Skoruk (10 lat), Zofii Szczerbań (9 lat), Anastazji Pelc (8 lat) i Nice Bondarczuk (8 lat).

Zwycięzcy i uczestnicy konkursów jak zawsze otrzymali dyplomy i prezenty od organizatorów.

Działalność Domu Polskiego w Żytomierzu jest współfinansowana w ramach sprawowania opieki Senatu Rzeczypospolitej Polskiej nad Polonią i Polakami za granicą za pośrednictwem Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”.

Dom Polski w Żytomierzu

Nowy ambasador Polski przybył do Kijowa

12 marca Bartosz Cichocki złożył kopie listów uwierzytelniających w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Ukrainy.

„Dziś nowy ambasador Rzeczypospolitej Polskiej na Ukrainie Bartosz Cichocki wręczył kopie listów uwierzytelniających w ukraińskim Ministerstwie Spraw Zagranicznych. Zyczyłem panu ambasadorowi sukcesów w pracy dla dobra stosunków ukraińsko-polskich” – poinformował na FB ukraiński wiceminister spraw zagranicznych Wasyl Bodnar.

Cichocki zastąpił na stanowisku ambasadora RP na Ukrainie Jana Pieklę.

42-letni Bartosz Cichocki jest z wykształcenia historykiem. Od maja 2017 roku sprawował funkcję wiceministra spraw zagranicznych. W resorcie odpowiadał m.in. za politykę wschodnią i politykę bezpieczeństwa.

Słowo Polskie za: polskie media

Żytomierskie obchody piątej rocznicy Euromajdanu

W Gnatyuk Art Center 16 lutego otwarto wystawę „Wybuchy Majdanu”, na której zostały przedstawione prace artystów z Równego, Baranówki, Pulyny, Żytomierza inspirowane wydarzeniami rewolucji godności.

W dniach 18-21 lutego Ukraina obchodziła 5. rocznicę krwawych zająć na Majdanie Niepodległości w Kijowie. To najbardziej tragiczne wydarzenie w historii niepodległej Ukrainy. Podczas starć z milicją i oddziałami specjalnymi Berkutu zginęło około 100 osób w różnym wieku, określonych później mianem Niebiańskiej Sotni. Spłonął Dom Związków Zawodowych na Majdanie, na kilka dni zatrzymano metro. Trudno uwierzyć, że to wszystko wydarzyło się w centrum ukraińskiej stolicy, w miejscu, gdzie zazwyczaj spacerują mieszkańcy miasta, odwiedzający je turyści. Że bezbronnym ludzi zabijali ci, którzy powinni ich chronić i pomagać im.



Wystawę „Wybuchy Majdanu” można było oglądać do 25 lutego

Wydarzenia z przełomu 2013 i 2014 roku stanowią początek nowej historii Ukrainy. Ukraińcy to jedyny naród, który za zbliżenie z Europą i przynależność do jej instytucji przelał krew. Na zawsze pozostaną w pamięci imiona tych, którzy z pałkami w rękach stanęli naprzeciw ludzi z bronią. Którzy oddali życie za wejście Ukrainy na ścieżkę demokracji, za wolność i niepodległość kraju, za to, byśmy

mogli żyć w demokratycznym państwie, pielęgnując swoje i europejskie wartości. Ich wyczyn jest przykładem odwagi, siły ducha i miłości do ojczyzny dla obecnego i przyszłych pokoleń.

W kolejną rocznicę kijowskich wydarzeń w Gnatyuk Art Center w Żytomierzu 16 lutego została otwarta wystawa „Wybuchy Majdanu”. Na ekspozycji zostały przed-

stawione prace artystów z Równego, Baranówki, Pulyny, Żytomierza. Wystawa była pokazywana do 25 lutego.

Przypomnijmy, masową falę protestów rozpoczęło niepodpisanie przez ówczesnego prezydenta Wiktora Janukowycza Umowy Stowarzyszeniowej między Unią Europejską i Ukrainą podczas Szczytu Partnerstwa Wschodniego w listopadzie 2013 roku. Ukraińcy wyszli wówczas na ulice wielu miast. Największy protest był w Kijowie. Podjęte negocjacje z władzami nie przyniosły rezultatu. W lutym 2014 roku rozpoczęła się pacyfikacja protestu. 18 lutego padł rozkaz, by strzelać do pokojowych demonstrantów. Zginęło wówczas 15 osób. Mianem czarnego czwartku określono jednak 20 lutego – berkutowcy zabili wówczas 47 protestujących. Ostateczny bilans ofiar śmiertelnych nie jest do dziś znany. Mówi się o 105 zabitych, lecz zdaniem organizacji humanitarnych na Ukrainie było ich znacznie więcej. Za zbrodnie na Majdanie dotychczas nikt nie został ukarany.

Walentyna Jusupowa



W Barze z Góry Bony polscy artyści obejrzeni panoramę miasta

Artyści z Polski zwiedzili Podole

Matylda Sałajewska, Artur Wabik oraz towarzysząca im Małgorzata Biczuk podczas jednodniowej wycieczki do rejonów barskiego i zmełyńskiego byli w Barze, Mańkowcach i Sewerynowce.

Matylda Sałajewska, artystka z Katowic działająca w przestrzeni filmu, instalacji i dizajnu, realizująca projekty często związane z tematyką społeczną, i Artur Wabik, artysta sztuk wizualnych z Krakowa, publicysta i badacz popkultury, związany ze street artem, przyjechali na Ukrainę, by wziąć udział w dyskusji w winnickiej „Platformie idei” poświęconej sztuce zaangażowanej w przestrzeni publicznej. Było to jedno z wydarzeń artystycznych odbywających się w ramach 18. Międzynarodowego Festiwalu Land-Artu „Mithogenesis”. Matylda Sałajewska wygłosiła także wykład dla pracowników wydziałów kultury z samorządów zjednoczonych hromad z obwodu winnickiego – uczestników warsztatów zorganizowanych przez Winnickie Centrum Rozwoju Samorządności Lokalnej przy współpracy z KG RP w Winnicy.

Zwiedzając rejon barski i zmełyński, polscy artyści mieli okazję poznać ich walory rekreacyjne

i możliwości pod kątem tworzenia form artystycznych w przestrzeni publicznej. W Barze z Góry Bony obejrzeni panoramę miasta z kościołami, resztkami twierdzy i klasztoru, w którym została zawiązana konfederacja barska. Miejsce, gdzie w czasach króla Zygmunta Starego i Bony Sforzy wznosiła się forteca, zachwyliło ich jako teren realizacji projektów przestrzennych, w których tworzeniu mogliby wziąć udział mieszkańcy Baru.

Polscy artyści odwiedzili Dom Polski, wzniesiony z funduszy polskich, gdzie rozmawiali z dyrektorką Małgorzatą Medwidziwą i polonistką Małgorzatą Michalską. Byli zaskoczeni możliwościami rozwoju miejscowej polskiej wspólnoty oraz organizacją warsztatów artystycznych. W Urzędzie Miasta spotkali się z szefową Wydziału Społeczno-Edukacyjnego Natalią Strelczuk oraz specjalistą ds. rozwoju kultury Romanem Hryhoriewem, którzy opowiedzieli im o lokalnych tradycjach ceramicznych oraz o licznych projektach kulturalnych. Miasto ma

spore doświadczenie w rozwoju kultury i zagospodarowaniu przestrzeni publicznej. Świadczy o tym chociażby udział miejscowych samorządowców w licznych warsztatach, w tym przygotowanych przez partnerów z zagranicy.

Z Baru przez Czemerisy Barskie goście pojechali do Mańkowca, gdzie zostali zainaugurowani pięknym chat podolskich oraz zniszczonym w czasach komunistycznych XVII-wiecznym kościołem, zbudowanym przez Witosławskich. W Sewerynowce powitał ich pracownik nowoczesnego Centrum Obsługi Mieszkańców, specjalista ds. projektów rozwojowych Wład Podhajec. Gospodarz pochwalił się świeżo zmontowanym katamaranem, kupionym za fundusze uzyskane dzięki wygranej w jednym z konkursów regionalnych.

W drodze powrotnej Polacy dowiedzieli się, że w mijanej właśnie Żmerynce urodził się Jan Brzechwa, a w Brajlowie często gościł Piotr Czajkowski.

Pobył Matyldy Sałajewskiej, Artura Wabika oraz Małgorzaty Biczuk został objęty wsparciem KG RP w Winnicy oraz Winnickiego Centrum Rozwoju Samorządności Lokalnej.

Redakcja

Seans filmowy w klimatach conradowskich

6 marca w kinie Rodyna w Winnicy odbył się pokaz polsko-brytyjskiego filmu psychologicznego „Smuga cienia”, powstałego na motywach powieści Josepha Conrada pod tym samym tytułem.

Film nakręcił wybitny polski reżyser Andrzej Wajda w 1976 roku. Jego akcja rozgrywa się w 1886 roku na Oceanie Indyjskim. Młody i niedoświadczony oficer marynarki brytyjskiej, Polak z pochodzenia, obejmuje po raz pierwszy dowództwo statku handlowego. W związku z nagłą śmiercią kapitana zagłowca „Otago” ma go doprowadzić z Bangkoku do Singapuru. Okazuje się, że statek jest zaniedbany, załoga niezdiscyplinowana, a jedyny doświadczony marynarz na pokładzie jeszcze przed wyruszeniem w trasę zaczyna chorować na malarię. Jakby tego było mało, rejs wstrzymuje bezwietrzna pogoda. Kiedy już udaje się wyprowadzić statek na morze, malaria dziesiątkuje załogę. Mimo tych przeciwności nowemu kapitanowi udaje się doprowadzić „Otago” do portu przeznaczenia.

Film podobnie jak powieść pokazuje proces przechodzenia od

młodości ku dojrzałości, przekraczania symbolicznej smugi cienia, poza którą nic już nie jest oczywiste i pewne. W zetknięciu z żywiołami młodzieńcza brawura musi ustąpić miejsca wytrwałości i woli walki.

Zdjęcia do filmu były kręcone w Bułgarii, na Morzu Czarnym, w Anglii i w Bangkoku.

Pokaz, który odbył się w rocznicę urodzin Andrzeja Wajdy (1926-2016), zainaugurowało wystąpienie wicekonsula Sebastiana Delury z Konsulatu Generalnego RP w Winnicy oraz krótka dyskusja na temat filmu będącego ekranizacją autobiograficznej powieści Józefa Konrada Korzeniowskiego (Josepha Conrada). Przypomnijmy, że urodzony w Berdyczowie angielski pisarz polskiego pochodzenia nim zajął się twórczością literacką przez 20 lat pływał na statkach jako marynarz.

Prezentacja została zorganizowana przez Konsulat Generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Winnicy w ramach projektu „Polskie kino” w Winnickim Okręgu Konsularnym. 7 marca pokaz filmu odbył się też w Żytomierzu.

Wiktor Bednarska



Prezentacja została zorganizowana przez Konsulat Generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Winnicy

W zamku w Jampolu powstało muzeum krajoznawcze

Z inicjatywy lokalnej organizacji społecznej w podziemiach dawnej twierdzy Zamoyskich, pochodzącej z XVI wieku zostało zorganizowane muzeum.

Placówka mieści się przy ulicy Zamkowej 3/34. Na setkach metrów kwadratowych rozlokowano ekspozycje tematyczne poświęcone: neolitowi, czasom kozackim, tradycjom Podola oraz I i II wojnie światowej.

Jampol – miasteczko nad Dniestrem leżące przy granicy z Mołdawią zapisał się w dziejach Rzeczpo-



Pierwszym wymienianym właścicielem Jampola był hetman wielki koronny Jan Zamoyski (1542-1605) herbu Jelita, który zbudował tutaj warowny zamek

spolitej Polskiej jako jedna z najpotężniejszych kresowych stanic strzegąca południowo-wschodnich rubieży państwa przed Turkami, Ko-

zakami i Tatarami. Miłośnicy Trylogii Sienkiewicza pamiętają wielkie historyczne wydarzenia, jakie przeżyły przez tę miejscowość.

Data założenia Jampola nie jest znana. Pierwszym wymienianym jego właścicielem był hetman wielki koronny Jan Zamoyski (1542-1605) herbu Jelita, który zbudował tutaj warowny zamek. Jego wnuczka Barbara Zamoyska (1626-1653) wniosła posiadłość jako wiano do rodu Koniecpolskich. Później Jampol wielokrotnie zmieniał właścicieli, by ostatecznie znaleźć się w rękach Potockich. Kiedy w 1782 roku kupił go Antoni Protazy Potocki (1761-1801) herbu Pilawa, zwany Protem, uczynił zeń miasto portowe. Jako zręczny przedsiębiorca, jeden z pionierów polskiego kapitalizmu w epoce stanisławowskiej, wybudował nad Dniestrem port rzeczny

z magazynami. Odgrywał on ważną rolę w handlu zbożem, które wysyłano z Podola do portów Morza Czarnego, i drewnem z Galicji. Niestety, II rozbiór Polski i wywołany przezeń kryzys finansowy doprowadził Prota do bankructwa. Jampol zaś znalazł się w granicach Imperium Rosyjskiego.

Muzeum krajoznawcze w zamku działa na zasadach społecznych i zaprasza wszystkich zainteresowanych. W celu zorganizowania wycieczki należy się skontaktować z Eduardem Kostiukiem: +380973522800.

Słowo Polskie za: „Wizualna historia Jampolszczyzny”



ZPU Oddział w Sławucie z pomocą Centrum Metodycznego w Drohobyczu z okazji Dnia Języka Ojczystego przygotował dyktando z języka polskiego



Piszący z różnym powodzeniem poradzi sobie z zadaniem

Święto języka ojczystego

21 lutego w Sławucie, a 23 lutego w Winnicy obchodzone Międzynarodowy Dzień Języka Ojczystego. W tym pierwszym mieście odbyło się dyktando z języka polskiego, w tym drugim – spotkanie literacko-artystyczne.

Tradycją w Sławucie jest organizowanie obchodów MDJO. W rozmaitej postaci. A to w formie konkursów, quizów, spotkań... W tym roku ZPU Oddział w Sławucie z pomocą Centrum Metodycznego w Drohobyczu przygotowały dyktando z języka polskiego.

Języka polskiego w Sławucie można się uczyć w Szkole Sobotniej funkcjonującej przy sławuckim oddziale ZPU, a także w kilku szkołach ogólnokształcących. Dyktando przeprowadziły nauczycielki: Barbara Burska, skierowana na Ukrainę przez ORPEG, Larysa Cybuła (Szkoła Sobotnia, Gimnazjum nr 5), Oksana Kocerbluk (Szkoła Sobotnia, EWK, liceum „Uspich”). Udział wzięli w nim uczniowie tych szkół.

Piszący z różnym powodzeniem poradzi sobie z zadaniem. Jednym poszło lepiej, innym gorzej, ale trzeba pamiętać, że sam udział w takim sprawdzianie, konieczność przygotowania się do niego przybliża opanowanie posługiwania się językiem polskim. Nie można bowiem zapominać, że to jeden z najtrudniejszych języków świata, a dla mieszkających na Ukrainie Polaków jest on językiem drugim, po ukraińskim. Przecież na co dzień – w szkole, pracy,

sklepie czy urzędzie – mówią po ukraińsku. Jednak okazało się, że uczniowie mają supermoc! Bo mówią po polsku.

Tradycja obchodów Międzynarodowego Dnia Języka Ojczystego jest również obecna w Winnicy. 23 lutego w Centrum Polskiej Książki i Informacji Obwodowej Biblioteki im. Timiriazewa odbyło się spotkanie literacko-muzyczne. Wzięli w nim udział przedstawiciele miejscowych organizacji polskich, Konsulatu Generalnego RP w Winnicy, a także uczniowie polskich szkół sobotnio-niedzielnich. Przybyłych powitali konsul generalny Damian Ciarciński oraz Maria Kozyska z Centrum Rozwoju i Partnerstwa „Polonia”, głównego organizatora imprezy.

Podczas spotkania młodzi ludzie (najmłodsza wykonawczyni miała 5 lat) śpiewali piosenki i recytowali wiersze w języku polskim. Obecni mieli okazję usłyszeć i zaśpiewać znane piosenki „Krajka” i „Panie Janie”. Tę ostatnią nawet w trzech językach: polskim, ukraińskim i francuskim.

Na zakończenie obchodów konsul Damian Ciarciński wręczył młodym artystom upominki: podręczniki do nauki języka polskiego, słowniki, kolorowanki i gry edukacyjne.

Celem spotkania była integracja członków polskiej społeczności – młodzieży i dorosłych – z obwodu winnickiego wokół języka polskiego, jego popularyzacji, rozwoju Ukrainy i przyjaznych stosunków z Polską.

Larysa Cybuła, ZPU, Oddział w Sławucie, Wiktoria Bednarska

Powiedział Bartek, że dziś tłusty czwartek

Prawdziwą pączkową ucztę zorganizowali w zapusty członkowie Związku Polaków na Ukrainie Oddział w Sławucie. Podobna impreza odbyła się w Winnicy.

Jak szybko płynie czas. Jeszcze niedawno nie mogliśmy się doczekać świąt Bożego Narodzenia, a już minął karnawał i zaczął się Wielki Post, po nim zaś zacznie się Wielkanoc.

Najprzyjemniejszym momentem karnawału jest tłusty czwartek. Według kalendarza chrześcijańskiego wypada on w ostatni czwartek przed Wielkim Postem i 52 dni przed Wielkanocą. Najniecierpliwiej czekają na ten dzień wielbiciele pączków. Dlatego że w tym dniu wolno ich zjeść tyle, ile się chce.

Geneza tłustego czwartku sięga czasów pogańskich – w owym dniu świętowano odejście zimy i nadejście wiosny. Towarzyszyło mu uczty, podczas którego objadano się tłustymi potrawami i właśnie pączkami (z ciasta chlebowego nadziewanego słoniną). W Polsce dopiero ok. XVI wieku pojawił się zwyczaj jedzenia pączków w wersji słodkiej, z migdałami lub orzechami. Dla dzisiejszych łakomczuchów tłusty czwartek to doskonały pretekst, by tego dnia zjeść jak najwięcej słodkich i pysznych przysmaków, pączków i faworków zwanych chrustem.

Bardzo przyjemnie spędzili ten dzień członkowie Związku Polaków na Ukrainie Oddział w Sławucie. Bawili się, najmłodszy kolorowali pączki, a potem wszyscy jedli mnóstwo słodkości. Najbardziej chyba smakowały te, które przygotowała



Bardzo przyjemnie spędzili ten dzień członkowie Związku Polaków na Ukrainie Oddział w Sławucie

jedną z mam, Halina Burkowska. Zrobione w domu nie miały sobie równych. Starsze dziewczynki dbają o linię, dlatego zjadły tylko po jednemu pączku, ale najmłodsze już interesowały się, kiedy znowu będą je jeść.

W Winnicy miłośników tłustoczwartkowej tradycji zaprosił do siedziby Konsulatu Generalnego RP konsul Damian Ciarciński. W spo-

tkaniu zorganizowanym 28 lutego wzięli udział prezesi organizacji polskich i przedstawiciele duchowieństwa. Goście w bardzo miłej i przyjaznej atmosferze częstowali się pączkami i innymi pysznościami oraz pożegnali odchodzący karnawał.

Larysa Cybuła, ZPU Oddział w Sławucie, Wiktoria Bednarska

Powstanie polsko-ukraińska gra?

Narodził się pomysł stworzenia polsko-ukraińskiej gry planszowej promującej turystykę.

Szef lwowskiej Obwodowej Administracji Państwowej Oleg Syniutka zaproponował wicewojewodzie województwa podkarpackiego (Polska) Lucynie Podhalicz wspólne stworzenie gry planszowej „Podróżuj” – prototypu „Podróżuj po Lwowszczyźnie”.

Według Syniutki gra ma popularyzować znane i mało znane miejsca na Ukrainie i w Polsce, zwłaszcza w regionie lwowskim i województwie podkarpackim.

Gra planszowa „Podróżuj” miałaby powstać w języku ukraińskim i polskim.

Lidia Baranowska za: loda.gov.ua

O młodzieży katolickiej rozmawiano w Odessie

13 lutego w kaplicy św. Klemensa zakończyło się XI posiedzenie Komisji ds. Młodzieży przy Rzymskokatolickiej Konferencji Episkopatu Ukrainy.

Udział w dwudniowym spotkaniu wzięli kapłani oraz przedstawiciele duszpasterstw i ruchów młodzieżowych działających w obrębie Kościoła rzymskokatolickiego z diecezji kijowsko-żytomierskiej, lwowskiej, charkowsko-zaporoskiej, mukaczewskiej oraz odesko-symferopolskiej.

W drugim dniu po mszy świętej, której przewodniczył ks. Eugeniusz Fizer z diecezji

mukaczewskiej, uczestnicy wybierali niebiańskich patronów Komisji. W wyniku głosowania zostali nimi św. Jan Paweł II oraz bł. Pier Giorgio Frassati, włoski tercjarz dominikański (OPs), patron m.in. młodzieży i studentów.

W czasie posiedzenia zostały omówione m.in. tematy: duszpasterstwo akademickie za granicą, współpraca z duszpasterstwem rodzin, rola i zadania Komisji w obronie nieletnich przed przemocą seksualną.

Na rok 2019 zaplanowano takie wydarzenia jak Szkoła Duszpasterstwa Młodzieży oraz II Forum Duszpasterstw Młodzieżowych.

Irena Rudnicka za: kmc.media

Historii Beńkowej Wiszni ciąg dalszy

W poprzednim numerze „SP” zaczęliśmy opisywać wieś Wisznę, położoną na obrzeżach miasteczka Rudki, w której zachował się rodowy pałac najwybitniejszego polskiego komediopisarza Aleksandra Fredry.

Po Aleksandrze Fredrze Beńkową Wisznę odziedziczył jego syn Jan Aleksander, również komediopisarz, pamiętnikarz, uczestnik Wiosny Ludów. Zbudowany w 1835 roku przez ojca neorenesansowy dwukondygnacyjny pałac poddał generalnemu remontowi, przy okazji wprowadzając liczne zmiany i modernizując go. Prace ruszyły w 1873 roku.

Odkąd Jan Aleksander zajął się odnową rodowej rezydencji, nie potrafił jej przerwać. Ciągłe coś ulepszał i poprawiał, zmieniał przeznaczenie pokoi, kupował różne sprzęty i urządzenia, między innymi kominki, piece, a nawet kręcone żelazne schodki, nie licząc się z kosztami. Zamówił też marmurowe popiersie ojca i – u Juliusza Kossaka – 12 akwael przedstawiających wojenne czyny swoich przodków. W 1886 roku pałac i oficynę pokryto nowym dachem. W latach 1895-1898 pod kierunkiem architekta Piotra Harasimowicza został wykonany wystrój wnętrza oraz elewacji (pilastry, gzymsy, boniowanie w części parterowej). Jan Aleksan-



Pałac Fredrów w Beńkowej Wiszni zachował się w niezłym stanie

der dopilnował również, by teren wokół pałacu został uporządkowany.

Kolejnym właścicielem Beńkowej Wiszni był wnuk Aleksandra Fredry Andrzej Maksymilian. Po jego bezdzietnej śmierci wdowa po nim Felicja ze Szczepańskich wyszła za mąż za hrabiego Aleksandra Skarbka.

I wojna światowa nie okazała się łaskawa dla rezydencji Fredrów. Pałac rozgrabiono, biblioteka licząca

10 tysięcy tomów przepadła, podobnie jak cenne meble i obrazy pędzla Juliusza Kossaka. W 1919 roku Felicja Skarbkowa zdecydowała się sprzedać rodową siedzibę Małopolskiemu Towarzystwu Rolnemu. Podobno dlatego, że nie chciała finansować jej odbudowy. Wywołało to wówczas szczere oburzenie rodziny Fredrów i zwykłych Polaków. Towarzystwo Rolne otworzyło tam szkołę rolną, która działa zresztą do dzisiaj. Obecnie jest to Wiszeńskie

Kolegium Lwowskiego Narodowego Uniwersytetu Rolniczego.

Pałac zachował się w niezłym stanie. Jest to piętrowa budowla na planie prostokąta, z krótkim prostokątnym skrzydłem bocznym. Na fasadzie widzimy dwa ryzality zwieńczone trójkątnymi frontonami zdobionymi sztukatorskimi kompozycjami z herbem rodu Fredrów – Bończa – z dziewięciopalkową koroną rangową, wizerunkiem jednorożca i zawołaniem „Friede

Herr”. Herb jest dziełem rzeźbiarza Józefa Swobody, któremu pomagał Jan Aleksander. Do pałacu wchodzi się przez arkadowy ganek, a z tyłu znajduje się taras. Wewnątrz zachowało się dużo dziewiętnastowiecznej sztukaterii. Są to głównie neobarokowe rozety i fryzy na ścianach. Także dwa piece, z których jeden, biały, udekorowany empirowymi ozdobami pochodzi z czasów Jana Aleksandra. Wykonał go architekt Chrystian Piotr Aigner. Obok są drzwi z pięknymi stiukowymi puttami nad nimi. W westybulu można podziwiać wspianą odlewaną klatkę schodową o dekoracyjnych poręczach i kutych balaskach.

W ostatnim czasie rząd polski przeznaczył środki na prace remontowe wewnątrz i z zewnątrz budynku. Restauruje go Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego w ramach programu „Ochrona polskiego dziedzictwa narodowego poza granicami kraju”. Od strony zewnętrznej prace już zostały zakończone i niedawno otwarto tutaj izbę pamięci Aleksandra Fredry, gdzie zgromadzono wiele unikatowych pamiątek po pisarzu i jego rodzinie.

W pobliżu pałacu znajduje się duży budynek z wieżą, nazywany Jackowym Dworem, który jest starszy od głównej rezydencji. Pochodzi prawdopodobnie jeszcze z czasów Siemieńskich.

Dmytro Antoniuk,

tłumaczenie tekstu Irena Rudnicka



Staże dla nauczycieli języka polskiego z Białorusi, Litwy, Łotwy i Ukrainy

Fundacja Wolność i Demokracja ma przyjemność zaprosić Państwa do udziału w stażu dla nauczycieli języka polskiego i przedmiotów ojczyźnych, który odbędzie się w dniach 25-29 maja 2019 r. w Warszawie.

Głównym celem stażu jest wspomaganie nauczycieli oraz podniesienie poziomu nauczania języka polskiego i wiedzy o Polsce poprzez wspieranie rozwoju oświaty polskiej na Ukrainie, Litwie, Łotwie i Białorusi; budowanie skutecznego, długofalowego i transparentnego systemu wsparcia oświaty polskojęzycznej uwzględniającego specyficzne potrzeby Polaków i osób polskiego pochodzenia, pomagającego w zachowaniu tożsamości narodowej.

Staż językowo-przedmiotowy przewiduje hospitację lekcji w placówkach szkolnych oraz element warsztatowy doskonalący metodykę nauczania przedmiotu oraz kompetencje językowe.

Formularz zgłoszeniowy należy przesłać na adres: fundacja@wid.org.pl do dnia 21 kwietnia 2019 r.

Więcej informacji na stronie www.wid.org.pl



Bitwa zamojska 1920

Tak zatytułowana książka Marka Krukowskiego jest poświęcona walkom Wojska Polskiego i oddziałów Ukraińskiej Republiki Ludowej z Armią Czerwoną na Zamojszczyźnie w sierpniu i wrześniu 1920 roku.

Autor opisuje w niej przebieg poszczególnych starć i potyczek. Najwięcej uwagi poświęca obronie Zamościa (28-30 sierpnia), podkreślając znaczenie bitwy zamojskiej dla całego konfliktu polsko-bolszewickiego w 1920 roku, i bitwie pod Komarowem (31 sierpnia), którą uważa się za największą batalię kawaleryjską tej epoki w Europie.

Ważnym elementem publikacji jest ukazanie polsko-ukraińskiego braterstwa broni, gdyż w obronie Zamościa uczestniczyły oddziały ukraińskiej 6. Siczowej Dywizji Strzeleckiej.

Przeciwnikiem Polaków i Ukraińców była bolszewicka 1 Armia Konna Siemiona Budionnego. Polskie dowództwo obawiało się, że jej marsz spod Lwowa zagrozi kontrofensywie znad Wieprza. Dlatego postanowiono zatrzymać ją za wszelką cenę na Lubelszczyźnie



Ważnym elementem publikacji jest ukazanie polsko-ukraińskiego braterstwa broni

i zniszczyć. W bitwach pod Komarowem i Hrubieszowem (5-6 września) Wojsko Polskie zadało siłom Budionnego poważne straty i zmusiło je do odwrotu

Książka „Bitwa zamojska” jest napisana przystępnie i bogato ilustrowana, zarówno fotografiami archiwalnymi, jak i wykonanymi pod-

czas współczesnych rekonstrukcji. Została wydana nakładem oficyny Bellona w 2018 roku. Autor Piotr Krukowski jest historykiem, rekonstruktorem historycznym. Pracuje w Muzeum Lubelskim w Lublinie (Polska).

Sergij Porowczuk za: Bellona

POEZJA TOMASZA Z LUBLINA

Po znajomości

Pozwól mi że ja w tym wierszu
dodam coś od siebie.

Mistrzu mój drogi księżu Janie.

Drugi rym jest od ciebie, bo z poetą

kardynałem Wojtyłą po drugiej stronie,

czekacie spokojnie u boku Pana na Zmartwychwstanie.

Trochę Ci zazdroścę skromny

księżu Janie tej znajomości u Wszchemogącego,

że znałeś osobiście Ojca Świętego naszego Jana Pawła II.

22 marca 2019 rok

Miasto Odrowążów
i królowej Bony

Bar, założony przez polską królową Bonę Sforzę, jak inne miejscowości I Rzeczypospolitej, które po latach znalazły się w granicach państwa ukraińskiego, jest wspólnym dziedzictwem historycznym Polski i Ukrainy.

Liczący dziś nieco ponad 16 tys. ludności Bar istniał już w XIV wieku. Miejscowość pierwotnie nosiła nazwę Rów, od przepływającej w pobliżu rzeki Rów. Pod koniec XIV stulecia litewscy książęta Koriatowicze wzniesli w niej drewnianą twierdzę. Po śmierci ostatniego przedstawiciela rodu w 1430 roku ziemia barska znalazła się w Koronie Królestwa Polskiego. Kolejnymi jej właścicielami byli Odrowążowie. W 1537 roku Stanisław II Odrowąż, wojewoda podolski, odsprzedał miejscowość królowej Bonie. Bona zmieniła jej nazwę na Bar, na pamiątkę swego dziedzicznego księstwa Barii we Włoszech, i rozpoczęła jej rozbudowę. Miasto zostało otoczone drewnianymi umocnieniami, otrzymało liczne przywileje i wkrótce stało się bogate.

Królowa przebudowała również drewnianą twierdzę. Nowy obiekt jak na pograniczną fortecę przystało został opasany wałami i spiętrzonymi przez tamę wodami rzeki Rów, a także wyposażony w działą. Była to wówczas trzecia po Kamieńcu Podolskim i Międzybożu warownia Podola, która

skutecznie odpierała ataki Tatarów i Kozaków

Podobnie często jak właściciele Bar zmieniał przynależność państwową. Początkowo w granicach Rzeczypospolitej (w XVI wieku w województwie podolskim), w latach 1672-1699 znalazł się pod panowaniem Turcji, po 1793 roku – pod zaborem rosyjskim, po roku 1921 w ZSRS, a od 1991 roku leży w granicach Ukrainy.

Najważniejsze wydarzenia z historii Baru: 1538 – przywilej króla Zygmunta I Starego na budowę zamku, 1540 – przywilej Zygmunta I Starego na założenie miasta na surowym korzeniu, 1540 – nadanie przez Zygmunta I Starego prawa miejskiego magdeburskiego. Starostą zostaje Bernard Pretwicz, który na zamku w Barze zakłada bazę operacyjną przeciwko Tatarom, 1565 – starosta drohobycki Wojciech Starzechowski na polecenie króla rozpoczyna w północnej części miasta budowę nowego murewanego zamku z czterema basztami. Na ten cel przeznaczono 1000 florenów ze skarbu królewskiego, 1566 – przywilej Zygmunta Starego regulujący organizację rozbudowy zamku, 1576 – król Stefan Batory nadaje przywilej, w którym zgadza się na połączenie w jeden organizm miejski miasta „lackiego”, „ruskiego” i „czeremińskiego”, 29 lutego 1768 – zawązanie konfederacji barskiej.

Słowo Polskie za: Wikipedia



Idea wystawy „Polacy na Żytomierszczyźnie – wczoraj i dziś” powstała w 2016 roku

Wystawa o Polakach
wyruszyła w trasę

Ekspozycja prezentująca szeroka panoramę losów Polaków i polskości na ziemi żytomierskiej została pokazana w szkołach obwodu.

Wystawa fotograficzna „Polacy na Żytomierszczyźnie – wczoraj i dziś” ma już kilkuletnią historię. Jest wciąż przypominana i wciąż cieszy się dużym zainteresowaniem. Jej twórca, Obwodowa Organizacja Społeczna „Studencki Klub Polski” w Żytomierzu, postarał się, by zamieszczone na niej fotografie dostarczyły odbiorcy szerokiej wiedzy na temat Polaków zamieszkujących ziemię żytomierską. Blisko 80 zdjęć składających się na ekspozycję podzielono na sekcje tematyczne: Skąd się wzięli Polacy na Żytomierszczyźnie, Polacy podczas II wojny światowej, Odrodzenie polskości na

Żytomierszczyźnie w latach 90. XX wieku, Polonia w XXI wieku, Polskie media, Nauka języka polskiego.

W listopadzie 2018 roku dzięki dyrektorowi Szkoły Ogólnokształcącej I-III stopnia w Dowbyszu Olegowi Chomiakowi wystawa została pokazana uczniom, nauczycielom i mieszkańcom miasteczka. A od 18 lutego do 1 marca tego roku dzięki dyrektorowi Szkoły Ogólnokształcącej I-III stopnia w Marianówce Aleksandrowi Kuzniecowowi mogli ją oglądać – w ramach dnia „Języka ojczystego” oraz tygodnia tematycznego „Nasze korzenie” – wszyscy zainteresowani w miejscowej szkole.

Idea wystawy powstała w 2016 roku, kiedy Studencki Klub Polski wspólnie z polskimi partnerami opracowywali materiał z przeznaczeniem na ekspozycję, którą w 2017 roku zorganizowano w Muzeum w Gostyniu (Polska). Kolejny raz była pokazana w październiku ubiegłego roku w Żytomierzu w ramach obchodów 100-lecia niepodległości Polski i 100-lecia państwowości Ukrainy. Wtedy uroczystości zorganizowały Studencki Klub Polski, Dom Polski w Żytomierzu, Polskie Stowarzyszenie Kulturalno-Oświatowe im. Juliana Lublińskiego w Nowogrodzie Wołyńskim oraz „Gnatyuk Art Center” w Żytomierzu.

Walentyna Jusupowa,
Studencki Klub Polski

Dwie siostry – jedno serce

28 lutego w Buczy pod Kijowem odbył się koncert poświęcony współpracy polsko-ukraińskiej.

Koncert zorganizowano w ramach odbywających się w dniach 26-28 lutego Dni Kultury Polskiej. Impreza została przygotowana przez nauczycielki języka polskiego pracujące w Szkole Podstawowej nr 5 z rozszerzonym programem nauczania języków obcych: Tetianę Tsynenko oraz Annę Wojtkowską.

Podczas koncertu zabrzmiały pieśni polskie i ukraińskie oraz przeprowadzono quiz wiedzy o Polsce. Ambasadę RP w Kijowie reprezentował radca konsul Jacek Gocłowski.

Słowo Polskie za: Ambasada RP
w Kijowie

Ruszyły przygotowania
do XXVII Diecezjalnych
Dni Młodzieży

Kolejny zlot młodzieży katolickiej odbędzie się w Żytomierzu w dniach 12-14 kwietnia. Jego hasło brzmi „Oto Ja, służebnica Pańska, niech Mi się stanie według Twego słowa!” (Łk 1,38).

W Żytomierzu rozpoczęto przygotowania do XXVII Diecezjalnych Dni Młodzieży. Komitet Organizacyjny DDM zebrał się 15 lutego już po raz drugi. Spotkaniu przewodniczył biskup diecezji kijowsko-żytomierskiej Witalij Krywicki.

Uczestnicy zebrania omówili temat, cel i hasło zjazdu, propozycje dotyczące logo i hymnu. Został sporządzony wstępny harmonogram. Uwaga zespołu skupiła się na drugim dniu DDM: wybrano prelegentów na konferencję, rozważano przydatne świadectwa, prace w grupach. Osobnym punktem dyskusji był program kulturalny.

Każdy członek Komitetu Organizacyjnego otrzymał zadania do wykonania. Ustalono, że następne spotkanie odbędzie się wkrótce.

Lidia Baranowska za: kmc.media



Panorama Baru z góry Bony

Kuryłówka na Podolu – kolebka wybitnego Polaka

W miejscowości tej przyszedł na świat Ignacy Jan Paderewski, polski pianista, kompozytor i polityk, który od 16 stycznia do 9 grudnia 1919 roku stał na czele rządu II RP.

Było to jedno z najcudowniejszych miejsc na świecie. Mogłbym bez końca opowiadać o tej miejscowości, jej łagodnym i zdrowym klimacie, malowniczym, falistym krajobrazie oraz bogactwie gleby. A owe piękne owoce! Tam, gdzie się urodziłem, znajdowały się najpiękniejsze sady, jakie kiedykolwiek w życiu widziałem. Do dziś dnia wciąż jeszcze wspominam te wspaniałe owoce, kiedy zebrane i usypane w sterty napępiały powietrze cudownym zapachem, silniejszym od zapachu najwonnejszych kwiatów [...] Gdy miałem trzy lata, przejawiałem już pewne skłonności do muzyki. Fortepian mnie pociągał. Zaczęłem grać – co prawda tylko jednym palcem, próbując wygrywać melodie, ale kiedy miałem cztery lata, próbowałem używać już wszystkich palców.

Kraina dzieciństwa

Tak zaczynają się „Pamiętniki” Ignacego Jana Paderewskiego. Pisane przez niego pod koniec życia, przepelnione są nostalgią i sentymentem do stron rodzinnych. Obrazy z dzieciństwa były już tylko w jego pamięci, bo po wyjeździe z Podola nigdy tam nie wrócił. Z miłością i tęsknotą opisywał miejscowość, w której przeżył najwcześniejsze lata swego życia i w której poznał świat muzyki. Mała wieś, którą wspominał, położona 10 km od Chmielnika w województwie podolskim I Rzeczypospolitej, nazywa się Kuryłówka.

Pochodził ze zubożałej szlacheckiej rodziny. Jego ojciec, Jan, był zarządcą majątków hrabiowskich Iwanowskich i Orłowskich, a matka, Poliksena z domu Nowicka – córka profesora Uniwersytetu Wileńskiego i przyjaciela Adama Mickiewicza, który za udział w powstaniu listopadowym został zesłany w głąb Rosji, gdzie Poliksena przyszła na świat. Zmarła kilka miesięcy po urodzeniu syna 6 listopada 1860 roku. Jej grób w Kuryłówce, do niedawna zapomniany i zarośnięty chaszczami, stał się miejscem, w którym oddawany jest hołd jej synowi, budownicemu polskiej niepodległości.

Małe Ateny

Wieś Kuryłówka od XVII wieku należała do starosty chmielnickiego Mikołaja Strusia, który zarządzał Chmielnikiem i pobliskimi wsiami. Po trzecim rozbiórce Rzeczypospolitej (w 1795) wieś została podarowana przez carycę Katarzynę księ-



Kompozytor i pianista Ignacy Jan Paderewski z żoną Heleną w 1927 roku

ciu Aleksandrowi Bezbordce, rosyjskiemu urzędnikowi wysokiego szczebla. Kolejnymi jej właścicielami byli Iwanowscy. W 1817 roku Kuryłówkę kupił syn uczestnika Sejmu Wielkiego Dionizy Iwanowski herbu Rogala. Zaczął rozbudowywać wieś. Powstała cerkiew prawosławna i kaplica katolicka (klasztor Karmelitów Bosych i kościół znajdowały się w sąsiedniej wsi Janowie). Dionizy wybudował też pałac w stylu klasycystycznym, w pobliżu którego roztaczał się piękny duży park i sady owocowe. W pałacu mieściła się duża biblioteka, kolekcje obrazów, zbiory drogocennych zbroi i porcelany.

Wieś zyskała miano „małych Aten”, ponieważ częstymi gośćmi

Ignacy Jan Paderewski pochodził ze zubożałej szlacheckiej rodziny. Jego ojciec, Jan, był zarządcą majątków hrabiowskich Iwanowskich i Orłowskich, a matka, Poliksena z domu Nowicka – córka profesora Uniwersytetu Wileńskiego i przyjaciela Adama Mickiewicza

w pałacu byli uczeni, filozofowie i artyści, m.in.: Henryk Rzewuski herbu Krzywda ps. Jarosz Bejła

(1791-1866), polski powieściopisarz i publicysta; Józef Jeżowski (1793-1855), polski filolog klasyczny, poeta, tłumacz, członek założyciel i prezes Towarzystwa Filomatycznego; Józef Bohdan Zaleski (1802-1886), polski poeta okresu romantyzmu, wraz z Antonim Malczewskim i Sewerynem Goszczyńskim zaliczany do „szkoły ukraińskiej” polskiego romantyzmu; Groza Sylwester Wężyk (1793-1849), polski pisarz, prozaik i publicysta; Aleksandr Nikołajewicz Sierow (1820-1871), rosyjski kompozytor; Ferenc Liszt (1811-1886), węgierski kompozytor i pianista, jedna z najwybitniejszych postaci romantyzmu w muzyce, wybitny filozof i działacz na arenie politycznej.

Ten ostatni zaczął odwiedzać Kuryłówkę, kiedy poznał księżnę Karolinę Sayn-Wittgenstein (1819-1887), córkę Piotra Iwanowskiego. Często odwiedzał dom Iwanowskich, gdzie grywał na fortepianie gospodarzom i ich gościom. Wśród słuchaczy Liszta znajdował się zarządcą majątku, Jan Paderewski. Mały Ignacy dorastał w atmosferze muzyki i kultury.

Tragiczny rok 1917

Rodzina Iwanowskich zawsze była serdeczna nie tylko dla swoich gości, ale również osób niżej urodzonych. Podczas powstania listopadowego zajmowała się zbiorówką datków na utrzymanie powstańców, opiekowała się sierotami po poległych. Za „antyrosyjską działalność” Felicja Iwanowska została zesłana w 1838 roku na kilka lat do Kurska. Towarzyszyli jej mąż Dionizy i córka Józefa (1829-1858). Po powrocie z zesłania w 1850 roku Józefa wyszła za mąż za hrabiego Aleksandra Stanisława Brunona Orłowskiego z Orłowa (1817-1893) h. Lubicz, syna marszałka szlachty podolskiej. Dionizy i Felicja zaś wyjechali do Francji, pozostawiając młodemu małżeństwu majątek pod opieką. W 1853 roku w rodzinie Orłowskich urodził syn Adam. Mieszkał w Kuryłówce do 1914 roku, kontynuując rodzinne tradycje prowadzenia domu otwartego dla ludzi kultury, oraz rozbudowywał wieś. Nie ożenił się, lecz pozostawił po sobie wiele nieślubnych dzieci.

Po rewolucji październikowej pałac został zburzony. Z materiałów pozostałych po nim wybudowano w 1929 roku szkołę. Początkowo lekcje były prowadzone również w języku polskim przez Polaków, którzy pozostali we wsi. Z czasem przyznawanie się do bycia Polakiem groziło zsyłką na Syberię.

Zagrożone muzeum

Dzisiaj w Kuryłówce z dawnych zabudowań pozostały cerkiew prawosławna z 1859 roku oraz szkoła. Przed nią znajduje się pomnik poświęcony najznamienitszemu przedstawicielowi miejscowości Ignacemu Janowi Paderewskiemu, obok niej zaś działa izba pamięci, którą opiekują się miejscowi uczniowie. Pomnik w postaci tablicy umieszczonej na cokole ufundowały władze powiatu tarnowskiego (Polska) w roku obchodów 150. rocznicy urodzin polityka i męża stanu.

Niestety, w 2016 roku szkoła została uszkodzona przez pożar i teraz nie funkcjonuje. Z powodu braku środków na odbudowę grozi jej rozbiórka. Zagrożony jest także byt muzeum Ignacego Jana Paderewskiego, którego dach przecieka. Warto by zadbać o tę spuściznę po wielkim Polaku, synu ziemi podolskiej, która ma również znaczenie dla Ukraińców. Zwłaszcza w setną rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości powinniśmy pielęgnować pamięć o naszych przodkach.

Aleksy Pawluk, Związek Polaków im. W. Reymonta w Chmielniku



Dziesięć lat temu Huta Pieniacka była symbolem pojednania polsko-ukraińskiego. W miejscu zbrodni spotkali się prezydenci Lech Kaczyński i Wiktor Juszczenko

Huta Pieniacka: będą liczyć ofiary zbrodni

Ukraina planuje ekshumacje szczątków Polaków pomordowanych w lutym 1944 roku w Hucie Pieniackiej. Ich celem jest sprawdzenie podawanej przez polską stronę liczby ofiar.

Jak poinformował sekretarz ukraińskiej komisji ds. upamiętnień Światosław Szeremeta Polska Agencję Prasową: „W Hucie Pieniackiej planowane są prace poszukiwawcze w miejscach pochówku Polaków, by ustalić dokładną liczbę ofiar wydarzeń z 1944 roku”. Celem tych działań będzie „potwierdzenie bądź sprostowanie symboliczności tego pomnika [w 2005 roku dzięki staraniom bliskich ofiar oraz polskiej Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa w miejscu zbrodni stanął pomnik upamiętniający pomordowanych Polaków, na którym wyryto 580 nazwisk. Według badań ukraińskich historyków pomnik stoi w symbolicznym miejscu. Szczątki mogą znajdować się w odległości 100-200 metrów od niego] oraz policzenie realnej liczby ofiar” – powiedział. Dodał, że według ukraińskich historyków ofiar wydarzeń w Hucie Pieniackiej jest mniej, niż utrzymuje strona polska. „Sądzę, że jest ich o wiele mniej, niż to, co napisano na pomniku, i mniej, niż twierdzi polski Instytut Pamięci Narodowej” – podkreślił Szeremeta.

Śledztwo Oddziałowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu IPN w Krakowie prowadzone od 2003 roku wykazało, że zginęło wówczas ok. 850 osób.

Ukraińska sekcja Radia Swoboda doniosła, że według strony ukraińskiej w Polsce podaje się zawyżone dane odnośnie do liczby ofiar w Hucie Pieniackiej. Ukraińscy historycy twierdzą, że zginęło tam ponad 200 osób – poinformowało RS.

W 2018 roku strona ukraińska ustawiła nieopodal pomnika tablicę

informacyjną w językach ukraińskim i angielskim. Pod napisem „Prawda o Hucie Pieniackiej” znajduje się tekst: „Podczas II wojny światowej Huta Pieniacka była jednym z największych ośrodków stacjonowania polskich bojowników z AK i bolszewickich dywersyjnych jednostek w Galicji, wspólnie terroryzujących ukraińskie wioski. 28 lutego 1944 r. niemieckie władze okupacyjne przeprowadziły wojskową operację likwidacji polsko-bolszewickiego oddziału. Wioska została zniszczona. Na początku lat 80. sowiecko-polska propaganda rozpowszechniła nieprawdziwą informację o zniszczeniu wioski Huta Pieniacka przez dywizję SS Galizien oraz żołnierzy Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów i Ukraińskiej Armii Powstańczej”.

Sekretarz ukraińskiej komisji ds. upamiętnień zaznaczył, że pozwolenie na rozpoczęcie badań otrzymał już w zeszłym roku i że nie jest pewne, iż zostaną przeprowadzone w tym roku. Zadeklarował też, że do ewentualnych prac poszukiwawczych w Hucie Pieniackiej w roli obserwatorów zostaną zaproszeni partnerzy z Polski.

Od wiosny 2017 roku polscy badacze mają zakaz poszukiwań i ekshumacji szczątków polskich ofiar wojen i konfliktów na terytorium ukraińskim. Ukraina wydała go po zdemontowaniu nielegalnie postawionego pomnika ku czci UPA na cmentarzu komunalnym w Hruszowicach koło Przemyśla (Polska).

24 lutego przy pomniku pomordowanych Polaków w Hucie Pie-

niackiej odbyły się uroczystości upamiętniające 75. rocznicę tej zbrodni. Stronę polską reprezentowali m.in. sekretarz stanu w Kancelarii Prezydenta RP Adam Kwiatkowski i wiceminister spraw zagranicznych Bartosz Cichocki. List od sekretarza stanu MKiDN odczytała dyrektor Departamentu Dziedzictwa Kulturowego za Granicą i Strat Wojennych Elżbieta Rogowska. Władze Ukrainy reprezentował szef Ukraińskiej Państwowej Administracji Obwodowej we Lwowie Ołeh Syniutka. Odprawiono nabożeństwo w intencji zmarłych z udziałem biskupa pomocniczego diecezji lwowskiej Edwarda Kawy. Następnie delegacje złożyły wieńce.

Dziesięć lat wcześniej, w 65. rocznicę mordu, Huta Pieniacka stała się symbolem pojednania polsko-ukraińskiego. W miejscu zbrodni spotkali się prezydenci Lech Kaczyński i Wiktor Juszczenko.

Według polskich ustaleń do zbrodni w zamieszkaną przez ludność polską Hucie Pieniackiej (dawne woj. tarnopolskie) doszło 28 lutego 1944 roku. Wczesnym rankiem wieś została otoczona przez żołnierzy 4 Galicyjskiego Pułku Ochotniczego SS dowodzonych przez oficera niemieckiego i wspieranym przez oddziały Ukraińskiej Powstańczej Armii i członków paramilitarnego oddziału ukraińskich nacjonalistów. Niemcy chcieli ukarać wieś za rzekome sprzyjanie sowieckiej partyzantce. Pacyfikacja trwała do godziny 17. W jej wyniku zginęło blisko 900 osób. Byli wśród nich mieszkańcy wsi, Polacy z Wołynia, którzy uciekli przed czystką etniczną, oraz ukrywający się Żydzi. Przeżyło 160 osób. Ze wsi nic nie pozostało.

Słowo Polskie za: dzieje.pl, MKiDN

W Rzeszowie gościła delegacja z Ukrainy

Z wizytą na Politechnice Rzeszowskiej przebywała delegacja z Narodowego Uniwersytetu Lotniczego w Kijowie.

Przedstawiciele kijowskiego Narodowego Uniwersytetu Lotniczego przybyli na Podkarpacie, by omówić kontynuację współpracy naukowej i możliwości rozszerzenia jej na nowe dyscypliny w różnych dziedzinach transportu.

W delegacji ukraińskiej uczestniczyli m.in.: prof. Volodymyr Isaienko, rektor NUL, prof. Aleksandr Zaporozhets, prorektor ds. współpracy międzynarodowej i edukacji, oraz prof. Serhii Ishchenko, kierownik Katedry Sil-

ników Lotniczych i Bezpieczeństwa Lotu w Instytucie Edukacji i Badań Lotniczych. Stronę polską reprezentowali m.in.: prof. Tadeusz Markowski, rektor PRZ, prof. Grzegorz Ostasz, prorektor ds. współpracy międzynarodowej, oraz prof. Kazimierz Lejda, kierownik Katedry Silników Spalinowych i Transportu.

Umowa o współpracy naukowo-badawczej między obiema uczelniami została podpisana w 2012 roku. Do tej pory obejmowała budowę i eksploatację silników lotniczych oraz samochodowych, ekologię transportu i paliwa alternatywne.

Słowo Polskie za: <https://w.prz.edu.pl>

Z LISTÓW DO REDAKCJI

Muzyka Chopina na początek wiosny

Co roku czekamy na przyście wiosny. I jest to oczekiwanie nie tylko na odrodzenie się przyrody, szczebiot ptaków i słoneczne ciepło. To także oczekiwanie na spotkanie z muzyką kompozytora, który stał się poetą fortepianu – Fryderyka Chopina.

1 marca wielbiciele muzyki klasycznej w Winnicy obchodzili 209. rocznicę urodzin wybitnego polskiego kompozytora i pianisty. Ten syn ziemi polskiej przeszedł do historii światowej muzyki nie tylko jako jej twórca, ale także jako genialny pedagog. Stał się autorem unikalnej metody gry fortepianowej, która dała możliwość wielu pianistom osiągnąć prawdziwego profesjonalizmu.

Jednym z utalentowanych uczniów Chopina był Karol Mikuli. Znajomość z Chopinem i lekcje pobierane u niego w Paryżu całkowicie zmieniły jego życie. Mikuli przejął genialną metodę swojego nauczyciela i stał się jednym z propagatorów

dziedzictwa Chopina we Lwowie.

W 1879 roku w wydawnictwie C.F. Kistnera w Lipsku został opublikowany pierwszy zbiór utworów Fryderyka Chopina w 17 tomach pod redakcją Mikulego, zawierający obszerny wstęp metodologiczny.

Liczba wielbicieli twórczości Chopina w Winnicy rośnie z roku na rok. W różnych częściach świata powstają pomniki kompozytora. Rzeźbiarze konkurują o to, by maksymalnie wiernie oddać w kamieniu czy drewnie wizerunek kompozytora.

Muzycy wykonują duże koncerty tematyczne. Z tej okazji studenci i wykładowcy Winnickiego Koledżu Sztuki im. M.Leontowicza przygotowali wielki koncert utworów Fryderyka Chopina. Do wszystkich utworów zagranych na koncercie można dodać słowa Franza Liszta: „Każda nuta u Chopina to diament, który spadł z nieba”.

Helena Melnychuk, muzykolog



1 marca wielbiciele muzyki klasycznej w Winnicy obchodzili 209. rocznicę urodzin wybitnego polskiego kompozytora i pianisty

Ambasador USA w Polsce przypomniała o Kazimierzu Pułaskim

Georgette Mosbacher napisała na Twitterze: „Dzisiaj obchodzimy 274. rocznicę urodzin polskiego i amerykańskiego bohatera Kazimierza Pułaskiego. W wielu stanach USA można znaleźć miejsca i pomniki upamiętniające Pułaskiego, a w 2009 roku otrzymał on pośmiertnie honorowe obywatelstwo USA”.

W Stanach Zjednoczonych tradycyjnie upamiętnia się rocznicę śmierci Kazimierza Pułaskiego 11 października. W ubiegłym roku ogłoszony przez Donalda Trumpa Dzień Pamięci o Generale Kazimierzu Pułaskim przypadł w 238. rocznicę śmierci generała. Prezydent USA zachęcił wówczas Amerykanów, by z tej okazji upamiętnili wszystkich, którzy przyczynili się do rozwoju USA.

Trump w swojej proklamacji wspomniał generała Pułaskiego jako polskiego imigranta, którego



W ubiegłym roku prezydent Donald Trump ogłosił w Stanach Zjednoczonych Dzień Pamięci o Generale Kazimierzu Pułaskim. Przypada on 11 października

heroiczny wkład w wojnę o niepodległość Stanów Zjednoczonych pomógł ukształtować historię USA.

Pułaski znany jest jako ojciec amerykańskiej kawalerii. Prezydent podkreślił, że generał jest doceniany na arenie międzynarodowej za walkę o niepodległość i wolność zarówno w Polsce, jak i w USA.

Wtajemniczony w przygotowaniu do konfederacji barskiej Kazimierz Pułaski zbroił oddziały na Podolu i Wołyniu. 29 lutego 1768 podpisał akt założenia konfederacji. W latach 1768-1772 był jednym z jej dowódców. Przez dwa tygodnie w 1768 bronił się w warownym klasztorze w Berdyczowie przed atakami armii rosyjskiej. Skapitulował, został wypuszczony po przyrzeczeniu porzucenia konfederacji. Niedługo potem ogłosił, że został do tego zmuszony siłą i że będzie walczył do ostatniej kropli krwi. Dowodził z Józefem Pułaskim w bitwie pod Orzechowem stoczony 3 listopada 1768 roku przeciw armii rosyjskiej pod dowództwem Aleksandra Suworowa. W 1769 bronił Okopów Świętej Trójcy przed przeważającą armią rosyjską, następnie przeszedł do Turcji, a potem na Podole. Po upadku konfederacji emigrował z Polski.

Kazimierz Pułaski znajduje się w gronie ośmiu osób w historii Stanów Zjednoczonych, które otrzymały honorowe obywatelstwo USA.

Słowo Polskie za: PAP, Wikipedia

20 lat Polski w NATO

Polska została członkiem NATO 12 marca 1999 roku. Z okazji 20-lecia wstąpienia do najpotężniejszego w historii paktu obronnego odbyły się pikniki pod hasłem „20 lat Polski w NATO”.

Imprezy zorganizowano w 20 miejscowościach, m.in. w Białymstoku, Gdyni, Szczecinie, Krakowie, Poznaniu, Lublinie, Rzeszowie i Żaganiu.

Piknik w Rzeszowie, w siedzibie I Batalionu Strzelców Podhalańskich, odwiedził premier Mateusz Morawiecki. Wcześniej szef rządu złożył wieniec pod pomnikiem I Pułku Strzelców Podhalańskich AK oraz zapalił znicz na terenie jednostki pod obeliskiem żołnierza poległego w Afganistanie.

W komunikacie Ministerstwa Obrony napisano, że członkostwo w NATO, „najpotężniejszym sojuszu polityczno-wojskowym na świecie, dało nie tylko gwarancje bezpieczeństwa w postaci artykułu 5 Traktatu Waszyngtońskiego, ale doprowadziło do wzrostu pozycji i znaczenia kraju na arenie międzynarodowej”.

Starania Polski o dołączenie do Sojuszu Północnoatlantyckiego trwały od roku 1991.

Walentyna Jusupowa

30 gości z Polski na III Międzynarodowym Forum Gospodarczym w Chmielnickim

W dniach 14-15 marca do stolicy obwodu chmielnickiego przybyło ponad 500 przedstawicieli świata biznesu i gospodarki z kraju i z zagranicy zainteresowanych inwestowaniem w regionie.

III Międzynarodowe Forum Gospodarcze zatytułowane „Możliwości inwestycyjne Chmielnickiego” to dogodne miejsce spotkań przedsiębiorców ukraińskich i zagranicznych. Przyjechali nań inwestorzy, m.in. z Czech i Słowacji, zainteresowani rynkiem ukraińskim oraz potencjałem obwodu chmielnickiego. Tylko z Polski przybyło ok. 30 przedsiębiorców (najwięcej z województwa kujawsko-pomorskiego). Towarzyszyła im konsul RP w Winnicy Agnieszka Góralska.

Jak powiedział gubernator obwodu chmielnickiego Wadym Łozowyj: – 14 delegacji z różnych krajów wyraziło zainteresowanie forum i jest to znak, że obwód chmielnicki przyciągnął uwagę inwestorów.

Uczestników forum powitali: wiceprezes stowarzyszenia Międzynarodowy Trade-Club na Ukrainie, pierwszy sekretarz Ambasady Republiki Słowackiej na Ukrainie Sonia Krajczowa i wicemarszałek województwa kujawsko-pomorskiego



Konsul KG RP w Winnicy Agnieszka Góralska w asyście Polaków z obwodu chmielnickiego i delegacji z Polski



Mieszkańcy Podola przedstawili swoje najlepsze produkty

Rzeczypospolitej Polskiej Sławomir Kopyś. Głos zabrał również wiceprezydent Ukraińskiej Izby Gospodarczej Rostysław Korobka.

Podczas licznych debat, paneli i spotkań, które odbywały się w Akademickim Teatrze Muzyczno-Dramatycznym im. Michała Staric-

kiego, rozmawiano o ekspansji rynków wschodnich, współpracy gospodarczej z Ukrainą i jej dalszym kierunku. Gubernator Łozowyj zaprezentował potencjał inwestycyjny regionu, projekty inwestycyjne w zakresie rozwoju przemysłu, infrastruktury oraz rolno-przemysłowego.

Lokalni przedsiębiorcy z Podola, m.in. z Derażni, Gródka, Wińkowiec i Krasihłowa, przedstawili swoje najlepsze produkty. Na przykład zakłady mleczarskie z Derażni pokazały ponad 30 rodzajów wyrobów pod marką „Zdrowy Świat”. Do ich degustacji ustawiła się kolejka. Rolnicy z Gródka – szeroki asortyment produktów z jabłek.

W drugim dniu forum jego uczestnicy zostali zawiezieni do Kamieńca Podolskiego, gdzie poznali takie firmy jak Sirius Extrusion LLC oraz Elektrociepłownię i ich możliwości, a także spotkali się z szefostwem Rady Miejskiej Kamieńca.

Efektom III Międzynarodowego Forum Gospodarczego, które zaprezentowało możliwości regionu chmielnickiego, jest podpisanie licznych umów między przedsiębiorcami (jedna z nich dotyczy rewalidacji lokalnego lotniska) oraz memorandum o współpracy i partnerstwie.

Lidia Baranowska, Franciszek Miciński

Zmarł ksiądz Władysław Korczyński

27 lutego w Lipówce (obw. iwanofrankowski) odbył się pogrzeb ks. Władysława Korczyńskiego w jego macierzystej parafii św. Stanisława.

Uroczystości pogrzebowe z udziałem licznych kapłanów, sióstr zakonnych i wiernych poprowadził biskup pomocniczy archidiecezji lwowskiej Leon Mały.

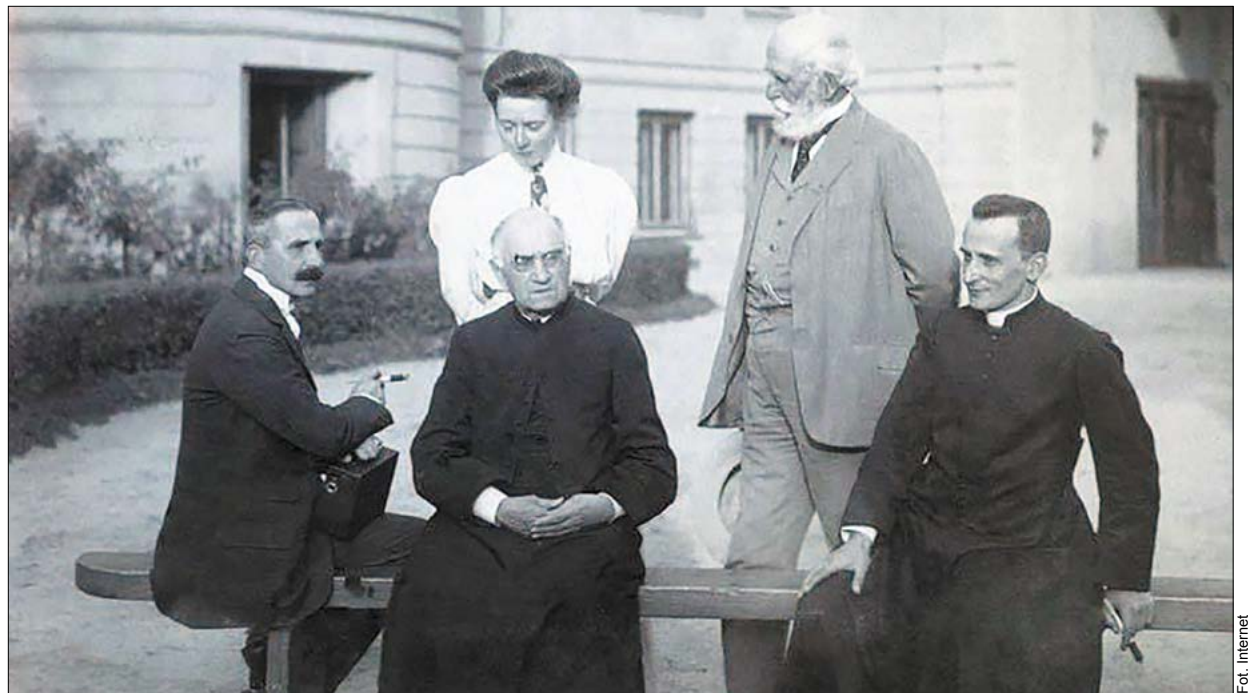
Ksiądz Władysław ostatnio ciężko chorował. Przebywał pod opieką w Domu Miłosierdzia im. św. Zygmunta Gorazdowskiego na terenie Lwowskiego Wyższego Seminarium Duchownego w Brzuchowicach koło Lwowa, gdzie odszedł do Pana 26 lutego w 95. roku życia.

Ksiądz Władysław Korczyński urodził się 1 sierpnia 1924 roku na terenie dzisiejszej Ukrainy. Studiował w Seminarium Duchownym we Wrocławiu (Polska),

święcenia kapłańskie otrzymał 23 czerwca 1957 roku. Trzy lata później był już proboszczem w parafii św. Jana Chrzyciela w Smogorzowie (diecezja wrocławska). Jak wspominają go jego parafianie: „Był proboszczem bardzo wymagającym i rygorystycznym. W parafii panowały ściśle określone zasady. Dzieci i młodzież uczęszczały na religię do salki katechetycznej, dziewczynki nie mogły chodzić w spodniach, w kościele mężczyźni siedzieli z jednej strony, kobiety z drugiej. Śluby były udzielane tylko w niedzielę. Ofiary składane na tacę, oddawał biednym”.

Na Ukrainę ks. Korczyński przyjechał w 1991 roku na zaproszenie ojca Władysława Wanagsa. Pełnił posługę kapłańską w parafiach Podola, dopóki starczyło mu sił.

Lidia Baranowska za: archidiecezja lwowska, „Namysłowskie Spotkania Kresowe” nr 4 (31) 2018



Ksiądz Walery Gromadzki ostatnie lata życia spędził w Sławucie, dokąd zaprosił go ksiądz Damian Sanguszko (stoi)

Apostoł Syberii – ksiądz Walery Gromadzki. Cz. II

Po 38 latach pracy proboszcza parafii rzymskokatolickiej w Tomsku na Syberii ks. Gromadzki wrócił na Wołyń, do Żytomierza. Ostatnie swe lata spędził w Sławucie, gdzie był kapłanem księcia Damiana Sanguszki.

Na początku lutego 1899 roku ks. Walery Gromadzki zwrócił się do kurii metropolitalnej z prośbą o zwolnienie go z posługi duszpasterskiej i pozwolenie przejścia na emeryturę. Powołał się przy tym na swój sędziwy wiek oraz słabe zdrowie, nadwątlone przez 38-letnią pracę w klimacie syberyjskim. Warto wiedzieć, że parafia w Tomsku rozciągała się wówczas na przestrzeni 12 tysięcy mil kwadratowych i liczyła 18 tysięcy wiernych. Tymczasem ks. Gromadzkiemu w jego pracy pomagało tylko dwóch wikarych, i to w podeszłym wieku: ks. Michał Olechnowicz i ks. Kazimierz Skibniewski.

Po trwających prawie rok formalnościach ostatecznie 1 stycznia 1900 r. ks. Gromadzkiego zwolniono z obowiązków proboszcza tomskiej parafii i przyznano emeryturę w wysokości 400 rubli rocznie. Gubernator Syberii Zachodniej dodał do tej sumy jeszcze 150 rubli.

Wzruszające pożegnanie księdza z parafianami odbyło się 10 października 1899 roku. Doceniając jego wielkie zasługi, ofiarowali mu piękny prezent: album ze swoimi fotografiami, a także ufundowali stypendium imienia ks. Walerego Gromadzkiego dla sierot z nowo powstałego przytułku.

Ksiądz Gromadzki wyjechał do matki, do Żytomierza. W pozwoleniu na wyjazd, które otrzymał od zwierzchników, znajdowało się zastrzeżenie, że nie może odpra-

wiać żadnych nabożeństw, oprócz cichej mszy świętej, nadal bowiem był traktowany jak zesłaniec. Kiedy kilka miesięcy później jego matka zmarła, zamieszkał przy seminarium żytomierskim, gdzie w młodości studiował. Pełnił m.in. obowiązki prokuratora seminaryjnego, prowadził pracę duszpasterską w okolicznych miejscowościach. Dzięki jego staraniom w nieodległej od Żytomierza wsi Nowy Zawód powstał pierwszy na ziemiach ukraińskich kościół w stylu zakopiańskim.

Choć mieszkał daleko od Syberii, nie zerwał więzi ze swoimi dawnymi parafianami. Interesował się też życiem tomskiej parafii, której poświęcił tyle lat posługi. W 1909 roku gazeta „Сибирская жизнь” informowała, że zainicjowane przez ks. Gromadzkiego w celu pomocy najbiedniejszym Katolickie Towarzystwo Dobroczynności wysłało do niego do Żytomierza telegram – pozdrowienie z okazji 50-lecia jego działalności duszpasterskiej.

Ostatnie lata życia spędził na Wołyniu, w Sławucie, dokąd w 1912 roku zaprosił go ksiądz Damian Sanguszko. Został kapłanem księcia i proboszczem parafii dekanatu zasławskiego. Zmarł 15 października 1917 roku, dwa tygodnie przed napaścią żołnierzy rosyjskich na pałac księcia Sanguszki i z zamordowaniem go.

Wacław Olasikowicz w swojej książce „Chłopak ze Sławuty” wspomina: „W tym czasie po po-

wrocie z zesłania na Sybirze w pałacu książęcym zamieszkał na łaskawym chlebie staruszek, ksiądz Walery Gromadzki. Ten długoletni więzień, a potem osiedlony na Sybirze kapłan, patriota, lata swego zesłania poświęcił pracy duszpasterskiej wśród osiedloniej w tej dalekiej, mroźnej krainie licznej rzeszy Polaków, zesłanych tam carską przemocą za swoje poświęcenie i swoją miłość do Ojczyzny. Czując zbliżający się kres ziemskiej wędrówki, zapragnął kości swoje złożyć w Ojczyźnie, dla której wycierpiał tyle, znosząc udręki, więzienia i zesłanie. I tak znalazł się w Sławucie, przyciągnięty przez Sanguszków. Z lekka pochylony, o białych jak śnieg włosach, codziennie przemierzał aleję, wiodącą z pałacu do kościoła, w którym odprawiał ciche Msze Święte. Pobyt księdza Gromadzkiego w pałacu Sanguszków nie trwał długo. Zmarł wkrótce po przybyciu do Sławuty. Pochowany został uroczystie przy kościele św. Doroty. W pogrzebie jego brał udział sam stary ksiądz Roman. Nad grobem wzniesiony został okazały krzyż dębowy, na którym widniała tablica z napisem: »Śp. ks. Walery Gromadzki, Apostoł Syberii«”.

Opracowanie Wiktoria Pachomowa, Polskie Kulturalno-Oświatowe Stowarzyszenie im. Romana Damiana Sanguszki

Źródła:

Wasylij A. Haniewicz, „Polacy w Tomsku (XIX-XX wiek). Biografie”, Wydawnictwo Tomskiego Państwowego Uniwersytetu Pedagogicznego, Tomsk 2012

Wacław Olasikowicz, „Chłopak ze Sławuty”, 1987, s. 60-61.



Na Ukrainę ks. Korczyński przyjechał w 1991 roku na zaproszenie ojca Władysława Wanagsa

Konsulat Generalny RP w Winnicy

ul. Owodowa 51, 21050 Winnica

tel. (+380) 432 507 411 – sprawy wizowe i paszportowe

tel. (+380) 432 507 412 – sprawy Karty Polaka i polonijne

tel. (+380) 432 507 413 – sprawy obywatelskie i pomocy prawnej

e-mail: winnica.kg.sekretariat@msz.gov.pl

SŁOWO POLSKIE

REDAKCJA:

a/c 1847, м. Вінниця, 21021
Adres gazety: Winnica, ul. Drużby, 30
tel. redakcji +38067 366-50-50
email: spolskie@gmail.com
www.slowopolskie.org

Skład redakcji:

Jerzy Wójcicki: redaktor naczelny
Tetiana Denisiewicz
Ewelina Nawrocka
Julia Wiśniewska,
Lidia Kylymczuk

Stale współpracują:

Halina Wojnarska,
Aliaksiej Salej,
Franciszek Miciński,
Walentyna Jusupowa,
Lidia Paulukiewicz



„Projekt współfinansowany w ramach sprawowania opieki Senatu Rzeczypospolitej Polskiej nad Polonią i Polakami za granicą”



Wydawcą pisma jest Fundacja Wolność i Demokracja